Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 14 (1076) ROK V

WARSZAWA — WTOREK 15 STYCZNIA 1952 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr

Szkoły Handlu Morskiego SOPOT

Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Włókniarze, budowlani i kolejarze podejmują zobowiązania produkcyjne

(f) Na licznych zebraniach, odbywających się w całym kraju, masy pracujące czczą podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Na dziesiątkach zebrań w zakładach włókienniczych Łodzi robotnicy podejmują cenne zobowiązania produkcyjne.

Majster tkacki Bronisław Witkowski z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi i wszyscy majstrowie tego zakładu przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego majstra. Dziesiątki zespołów podjęły konkretne zobowiązania produkcyjne, których realizacja pozwoli wykonać zakładom plan na I kwartał br. przed terminem.

Wiele indywidualnych i zespołowych zobowiązań podjęli robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi. M. in. młodzieżowa brygada im. Hanki Sawickiej zobowiązała się wykonać zadanie I kwartału na dwa dni przed terminem.

Załoga Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Głażewskiego postanowiła w ciągu trzech pierwszych miesięcy br. dać ponadplanową produkcję wartości wielu tysięcy złotych.

Na zebraniu załogi Wytwórni Sprzętów Metalowych w Szczecinie, młody elektryk Stefan Łuba oświadczył:

„Na bohaterstwie PPR-owców, którzy walczyli z okupantem i rodzimą reakcją o wolną Polskę, a po odzyskaniu niepodległości — o rozwój gospodarczy kraju, uczymy się pokonywać nasze codzienne trudności, uczymy się ofiarnie pracować dla rozkwitu naszej ludowej ojczyzny. Dlatego my, młodzi elektrycy, czcimy 10 rocznicę powstania PPR zobowiązaniem niedopuszczenia do postoju maszyn, ani do awarii".

Brygady budowlane I Zarządu ZBM w Szczecinie: Łabego, Dziewskiego, Piwowarskiego, Szrama, Szymańskiego postanowiły przyśpieszyć roboty budowlane w Krzekowie i przysporzyć w ten sposób około 4,5 tys złotych oszczędności. Wiele dodatkowej odzieży uszyją robotnice Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. M. in. jeden z zespołów zobowiązał się wykonywać dziennie po 50 ubranek ponad plan.

Załoga Krakowskich Zakładów Gumowych czci 10 rocznicę powstania PPR przyśpieszeniem wykonania zadań wytwórczych I kwartału br. Jest to hasło, pod którym robotnicy wszystkich oddziałów podjęli zobowiązania produkcyjne wartości 420 tys. zł.

Dziesiątki cennych zobowiązań podjęli na uroczystym zebraniu kolejarze z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy, którzy wykonają w styczniu ponadplanową pracę wartości przeszło 90 tys. zł.

W Grudziądzu zespoły produkcyjne Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia" wykonają ponad plan do końca stycznia 100 siewników nawozowych.

W Poznaniu odsłonięto tablicę ku czci działaczy PPR poległych w walce z okupantem

(f) „Wieczna chwała najlepszym synom ojczyzny, którzy pod wodzą Polskiej Partii Robotniczej, kontynuatorki walki Komunistycznej Partii Polski, złożyli swe życie w walce z tyranią faszyzmu hitlerowskiego, za sprawę niepodległości naszej ojczyzny i wyzwolenie ludu pracującego". — Tej treści napis widnieje na tablicy, wmurowanej w jedną ze ścian „Domu Żołnierza" w Poznaniu, domu, który był w okresie okupacji siedzibą gestapo. Tablicę wykonali robotnicy fabryki W-1 Zakładów im Józefa Stalina w ramach swych zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Podczas uroczystości odsłonięcia tablicy przemówienie wygłosił jeden z działaczy konspiracyjnej PPR tow. Andrzej Węcławek, który nakreślił historię podziemnej działalności PPR w Poznańskiem, prowadzącej nieubłaganą walkę z okupantem.

Mówca stwierdził, że grono działaczy b. KPP skupiło się już w 1940 r., aby uświadamiać i organizować lud Wielkopolski do oczekujących go zadań. Mimo terroru hitlerowskiego już po miesiącu organizacja liczyła kilkudziesięciu członków i poważną ilość sympatyków. Najsilniej wzrastała organizacja w Zakładach Cegielskiego (obecnie Zakłady im. Stalina) i w warsztatach kolejowych. Z chwilą nawiązania kontaktu z Łodzią, organizacja poznańska włącza się do Polskiej Partii Robotniczej i podporządkowuje się komitetowi obwodowemu w Łodzi. W lutym 1943 r. rozpoczęto wydawanie własnej gazetki „Głos Poznania". Już od początku istnienia organizacji członkowie partii prowadzili akcję sabotażową we wszystkich zakładach, gdzie byli zatrudnieni.

W wyniku niespodziewanych masowych aresztowań w organizacji łódzkiej i później w poznańskiej aresztowano ogółem 133 PPR-owców. Wielu czołowych działaczy zostało po okropnych torturach w obozie koncentracyjnym w Żabikowie straconych w dniu 15 sierpnia 1944 r. Wśród zamordowanych znaleźli się: Jakub Przybylski, Tadeusz Weinert, Jakub Kaczmarek, Karpik, Zatorski, Roman Pasikowski, Wacław Malinowski, Jan Zgodziński, Eugeniusz Augustyniak, Jan Mazurek, Antoni Ratajczak i Wawrzyn Dyzman. Resztę aresztowanych wywieziono do obozów koncentracyjnych, z których powróciła tylko nieliczna grupa.

„Odsłaniając tablicę pamiątkową na dawniejszym miejscu kaźni hitlerowskiej, w której cierpieli nasi towarzysze — powiedział tow. Węcławek — czcimy poległych bohaterów podziemnej PPR i tych wszystkich, którzy na tutejszym terenie, jako najlepsi synowie narodu polskiego, wznieśli sztandar walki o wolność i niepodległość naszego narodu. Historyczne zasługi czołowego oddziału klasy robotniczej i mas pracujących Polskiej Partii Robotniczej uczczą godnie robotnicy polscy, chłopi i inteligencja pracująca, potęgując wysiłki nad realizacją planu 6-letniego, wzmacniając władzę ludową, zacieśniając sojusz ze Związkiem Radzieckim i z całym obozem pokoju".

Przy dźwiękach hymnu narodowego tow. Węcławek dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy, przed którą pochyliły się liczne sztandary.

Następnie działacz podziemnej PPR — tow. Zieliński dokonał przemianowania ulicy Wierzbięcice na ulicę im. Gwardii Ludowej.

Uroczystość zakończono złożeniem wieńców pod Pomnikiem Bohaterów na stokach Cytadeli Poznańskiej.

Podniesienie bandery na czechosłowackim statku „Republika" w porcie gdyńskim

(Kor. wł.) W tych dniach w porcie gdyńskim dokonano uroczystego podniesienia bandery na czechosłowackim statku pełnomorskim S/S „Republika".

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi, przedsiębiorstw i agencji morskich.

W uroczystości wziął udział również wicekonsul ZSRR w Gdańsku — Jermiłow.

Ambasadę czechosłowacką reprezentował attache handlowy — Merta.

Przemówienie powitalne do gości i załogi wygłosił przybyły na uroczystość konsul czechosłowacki w Szczecinie, Starzeczek.

Po przemówieniach wiceprzewodniczącego Prezydium WRN i przedstawiciela Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi konsul Starzeczek odebrał uroczystą przysięgę od kapitana statku i załogi.

Przebieg uroczystości odzwierciedlił wspólne dążenie do dalszego zacieśnienia więzów wzajemnej przyjaźni, łączącej naród polski i czeski, oraz do utrwalenia pokoju.

Załogę statku stanowią marynarze czechosłowaccy i polscy. Mimo krótkiego okresu wspólnej pracy załogi, stanowi ona już dziś zwarty kolektyw.

(g. w.)

Depesza Wszechchińskiej Federacji Pracy do CRZZ

(f) W odpowiedzi na depeszę z życzeniami noworocznymi, przesłaną przez CRZZ, Wszechchińska Federacja Pracy nadesłała list do związkowców polskich z najserdeczniejszymi życzeniami dalszych sukcesów w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

Propozycje radzieckie wskazują drogę zapobieżenia nowej wojnie i utrwalenia pokoju

Min. Wyszyński przedstawił projekt rezolucji ZSRR w Komisji Politycznej ONZ

(f) PARYŻ (PAP). W dniu 12 stycznia Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła do dyskusji nad kolejnym punktem porządku obrad — propozycją delegacji radzieckiej w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Przewodniczący delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym omówił zgubne skutki prowadzonego przez kraje należące do agresywnego bloku atlantyckiego wyścigu zbrojeń oraz w imieniu rządu radzieckiego złożył następujący projekt rezolucji:

1 Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że przynależność do agresywnego bloku atlantyckiego oraz tworzenie przez niektóre państwa, a przede wszystkim przez Stany Zjednoczone baz wojennych lądowych, morskich i lotniczych na obcych terytoriach, — nie da się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

2 Zgromadzenie Ogólne uważa za konieczne, ażeby:

a) kraje biorące udział w działaniach wojennych w Korei zaprzestały niezwłocznie działań wojennych, zawarły rozejm i cofnęły w ciągu dziesięciu dni swe wojska z linii 38 równoleżnika;

b) ażeby wszystkie wojska obce, jak również obce oddziały ochotnicze zostały w ciągu trzech miesięcy wycofane z Korei.

3 Zgromadzenie Ogólne uważając, że używanie broni atomowej, będącej bronią agresji i masowej zagłady ludności, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz niedające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, — ogłasza bezwarunkowy zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu z tym, że zakaz broni atomowej i kontrola międzynarodowa będą wprowadzone w życie jednocześnie.

Zgromadzenie Ogólne poleca komisji dla spraw rozbrojenia przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 czerwca 1952 roku projekt konwencji przewidującej środki zapewniające wykonanie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie zaprzestania produkcji tej broni oraz w sprawie wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie w celach pokojowych, jak również w sprawie wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tej konwencji.

4 Zgromadzenie Ogólne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Francji, Chinom i Związkowi Radzieckiemu — zredukować o 1/3 posiadane przez nie siły zbrojne i uzbrojenie — w ciągu roku od chwili uchwalenia rezolucji.

5 Zgromadzenie ogólne zaleca, ażeby wszystkie państwa przedstawiły natychmiast — a w każdym razie nie później niż w terminie miesięcznym po powzięciu przez Zgromadzenie Ogólne uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji sił zbrojnych pięciu mocarstw o 1/3 — pełne, oficjalne dane o stanie ich sił zbrojnych i uzbrojenia wraz z danymi o broni atomowej i bazach wojennych na obcych terytoriach. Dane te mają dotyczyć stanu, który istniał w chwili powzięcia uchwały w tej sprawie przez Zgromadzenie Ogólne.

6 Zgromadzenie Ogólne zaleca powołanie w ramach Rady Bezpieczeństwa Międzynarodowego Organu Kontroli, którego zadaniem będzie czuwanie nad wykonywaniem uchwał w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie redukcji sił zbrojnych i stanu uzbrojenia, jak również kontrola danych przedstawionych przez państwa na temat sił zbrojnych i stanu uzbrojenia.

Ażeby zapewnić skuteczne przestrzeganie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń, Międzynarodowy Organ Kontroli będzie miał prawo dokonywania stałej inspekcji — bez prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy państw.

7 Zgromadzenie Ogólne wzywa rządy wszystkich państw zarówno należących jak i nienależących do ONZ — do rozważenia na światowej konferencji sprawy znacznego zredukowania sił zbrojnych i stanu uzbrojenia oraz sprawy konkretnych sposobów wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne zaleca zwołanie tej konferencji w terminie jak najkrótszym, a w każdym razie nie później niż 15 lipca 1952 r.

8 Zgromadzenie Ogólne wzywa Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Chiny i Związek Radziecki do zawarcia Paktu Pokoju i do zjednoczenia wysiłków dla osiągnięcia tego wzniosłego i szlachetnego celu. Zgromadzenie Ogólne wzywa także wszystkie inne miłujące pokój państwa do przystąpienia do Paktu Pokoju.

Przygotowania do sprzedaży nawozów sztucznych na siewy wiosenne

(f) Spółdzielczość wiejska starannie przygotowuje się do zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne na tegoroczną wiosenną kampanię siewną. Przygotowania te rozpoczęto już na jesieni ubiegłego roku. Szczególny nacisk położono na wczesne dostawy nawozów do placówek spółdzielczych. Toteż już obecnie spółdzielnie gminne posiadają na składach ponad 75 procent puli nawozowej, przeznaczonej na siewy wiosenne dla chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych. Pozostała część nawozów dostarczona zostanie spółdzielniom sukcesywnie do końca lutego bieżącego roku.

Obecnie we wszystkich województwach odbywają się specjalne odprawy dla pracowników gminnych spółdzielni. Na odprawach tych omawia się szczegółowo m.in. warunki tegorocznej sprzedaży nawozów sztucznych oraz sposoby ich właściwego przechowywania.

Wycieczka przodujących górników w Zakopanem

(f) Specjalną luxtorpedą z Katowic przyjechała w niedzielę rano 13 stycznia br. do Zakopanego 120-osobowa wycieczka górników — przodowników pracy z różnych kopalń śląskich. Wycieczka zwiedziła Kasprowy Wierch, Gubałówkę i Muzeum Lenina w Poroninie.

Nota rządu irańskiego do Wielkiej Brytanii

(f) LONDYN (PAP). Jak podają agencje zachodnie, rząd irański wystosował do ambasady angielskiej w Teheranie notę, w której domaga się zamknięcia 9 konsulatów brytyjskich w Iranie.

Nota stwierdza, iż rząd brytyjski posiada w Iranie wiele konsulatów, mimo że interesy angielskie (zwłaszcza po nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego) nie wymagają takiej ilości konsulatów. Ponadto zostało stwierdzone, że przedstawiciele brytyjskich placówek konsularnych rozwijają na terenie Iranu działalność godzącą w interesy kraju.

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja AFP, władze irańskie aresztowały w Teheranie korespondenta agencji Reutera za rozpowszechnianie fałszywych i oszczerczych wiadomości.

Pawilon ZSRR i krajów demokracji ludowej na wystawie w Bombaju

(f) MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Bombaju:

Pawilon radziecki na Międzynarodowej Wystawie Przemysłowej w Bombaju wzbudza nadal wielkie zainteresowanie. Wśród eksponatów znajdują się najnowocześniejsze maszyny rolnicze, dźwigi, koparki mechaniczne, tzw. „koparka krocząca" i inne.

Publiczność zwiedza także z zainteresowaniem pawilon Chińskiej Republiki Ludowej.

Dużym powodzeniem cieszą się także pawilon węgierski i pawilon czechosłowacki.

Młodzi robotnicy kombinatu chemicznego „Rokita" przeciw tworzeniu nowego Wehrmachtu

(f) Wiadomość o zbrodniczym planie rządu Adenauera, przewidującym powołanie do służby wojskowej około 1.250 tys. młodych Niemców, którzy stanowić mają trzon nowego Wehrmachtu — wywołała falę energicznego protestu społeczeństwa Dolnego Śląska.

Zgromadzeni w dniu 12 bm. na zebraniu przedwyborczym koła ZMP młodzi robotnicy kombinatu chemicznego „Rokita" wyrazili swój protest przeciwko wojennej, odwetowej polityce adenauerowskiego rządu w Bonn.

Na czołowym miejscu w wielkiej sali konferencyjnej, w której odbywało się zebranie, widnieje hasło: „Wykonamy wszystkie zobowiązania produkcyjne, by przekreślić plany podżegaczy wojennych". Raz po raz wybuchają potężne okrzyki protestu przeciwko awanturniczym planom marionetkowego rządu w Bonn i jego protektorom — anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym.

„Zbrodnicze plany awanturników zachodnio - niemieckich spod znaku dolara, ich nieustanne parcie do wywołania rzezi wojennej — czego dobitnym wyrazem jest plan władz zachodnio - niemieckich, powołania 1.250 tys. młodych Niemców do nowego Wehrmachtu — spotka sromotna klęska — powiedział w czasie zebrania Stefan Piotrowski, przewodniczący zarządu koła ZMP przy zakładach „Rokita". — Siły światowego obozu pokoju, któremu przewodzi pogromca faszyzmu — Związek Radziecki, rosną z każdym dniem. Naszą wytężoną pracą pokrzyżujemy ich plany agresji, morderstw i pożogi. Pokój zwycięży wojnę!"

Końcowe słowa przemówienia podchwyciła cała młodzież. „Pokój — pokój — pokój", „Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck" — długo skandują młodzi robotnicy.

Na zakończenie manifestacji młodzież uchwaliła rezolucję, w której czytamy m.in.: „Młodzież kombinatu chemicznego „Rokita" ostro protestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciw werbunkowi młodzieży niemieckiej w celu wskrzeszenia nowego Wehrmachtu. Nasz energiczny protest przeciwko temu brutalnemu naruszeniu układu poczdamskiego poprzemy zwiększoną wydajnością w pracy dla umocnienia sił ludowej ojczyzny".

Marynarze walczą o lepsze wykorzystanie zdolności eksploatacyjnej statków

(f) Polska Marynarka Handlowa wykonała plan wpływów za rok ubiegły w 133 procentach, zaś równocześnie koszty eksploatacyjne zmniejszono o blisko 12 procent.

Na wszystkich statkach rozwija się współzawodnictwo o oszczędność paliwa, w wyniku czego zużycie paliwa i smarów zmniejszono o ponad 19,8 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Nasi marynarze, stosując metodę załogi statku radzieckiego „Akademik Kryłow", otoczyli socjalistyczną opieką maszyny i urządzenia, a biorąc przykład z młodzieżowej załogi statku „Turajda" wprowadzili tzw. „samoremonty", co poważnie przyczyniło się do zmniejszenia ilości awarii, podniesienia stanu technicznego jednostek, a także umożliwiło zmniejszenie sum wydawanych na konserwację urządzeń o blisko 40 procent.

Również na odcinku walki o skrócenie czasu postojów w portach i zwiększenie szybkości statku, wiele załóg może poszczycić się osiągnięciami.

Prowadzone systematycznie na statkach narady eksploatacyjne nad planami operatywnymi umożliwiły większe niż w latach ubiegłych wykorzystanie zdolności eksploatacyjnej jednostek.

M. in. załoga M/S „Pokój" w tonomilach wykonała plan państwowy w 236 procentach, tzn. że statek ten wykonał dwa razy więcej rejsów z ładunkami niż przewidywano.

Na M/S „Pokój" uzyskano także najlepsze wyniki wykorzystania ładowności, co w rezultacie pozwoliło załodze tej jednostki wykonać w 340 procentach plan wpływów.

O rezultatach na tym odcinku współzawodnictwa świadczy fakt, że większość naszych jednostek lepiej wykorzystując ładowność przekroczyła wpływy o 50 procent.

Już pierwsze dni pływania w roku bieżącym świadczą, że nasi marynarze pragną osiągać jeszcze lepsze rezultaty. Napływają meldunki o podejmowaniu przez marynarzy długookresowych zobowiązań dla uczczenia 10-lecia powstania PPR.

Dobre wyniki osiągają „trójki tkackie" w zakładach przemysłu bawełnianego

(f) W maju ub. r. tkacze ZPB im. Szymańskiego w Łodzi w ramach współzawodnictwa o przeciętne 100-procentowe wykonanie norm produkcyjnych w tkalniach zastosowali po raz pierwszy nową formę zespołowej obsługi maszyn w tzw. „trójkach tkackich". W krótkim czasie ten system pracy przyniósł poważne zwiększenie wydajności i zarobków robotniczych. Tę nową formę pracy zespołowej zaczęli stosować również tkacze szeregu innych zakładów przemysłu bawełnianego. W chwili obecnej pracuje już w przemyśle włókienniczym ponad 500 „trójek".

Przykładem wielkiego wpływu pracy zespołowej w „trójkach" na wykonywanie planów zakładowych są Kudowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Kudowie. Zakłady te, zatrudniające w większości młodych tkaczy, miały do niedawna poważne trudności produkcyjne, spowodowane zbyt niską wydajnością pracy młodych robotników.

Po zapoznaniu się z metodami pracy „trójek", w ZPB im. Szymańskiego w Łodzi, w ZPB w Kudowie zorganizowało się 65 „trójek tkackich". Już pierwszy miesiąc pracy „trójek" przyniósł nadspodziewanie dobre wyniki. Przeciętna wykonania norm produkcyjnych w całych zakładach podniosła się o 15 procent.

Np. zespół tkaczy majstra Szynhabela do czasu zorganizowania się w „trójkach" wykonywał zaledwie 80 procent miesięcznych planów produkcyjnych, zaś po zorganizowaniu „trójek tkackich" wykonuje swe miesięczne plany produkcyjne przeciętnie w 115 procentach.

Bardzo dobre wyniki uzyskały również zespoły trójkowe w ZPB im. Stalina i ZPB im. Szymańskiego w Łodzi oraz w ZPB im. II Armii w Bielawie i innych.

Sukcesy Vietnamskiej Armii Ludowej

(f) PEKIN (PAP). — Z Vietnamu donoszą, że wojska Vietnamskiej Republiki Demokratycznej osiągnęły znaczne sukcesy w walkach na froncie Hoa-Bing, w delcie rzeki Czerwonej i w Vietnamie północnym.

Na lotnisku Hoa-Bing vietnamskie wojska ludowe zniszczyły stanowisko artylerii nieprzyjacielskiej oraz sześć ufortyfikowanych stanowisk nieprzyjaciela na północ od tego lotniska. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła cztery samoloty nieprzyjacielskie.

W rejonie miasta Nam-Ding (80 km na północ od Hanoi) wojska ludowe rozbiły doszczętnie kilka oddziałów nieprzyjacielskich. Zdobyto znaczną ilość broni i amunicji oraz wzięto do niewoli przeszło 160 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela.

W Vietnamie północnym wojska ludowe zadały znaczne straty kilku zmotoryzowanym kolumnom nieprzyjaciela.

W hucie „Kościuszko"

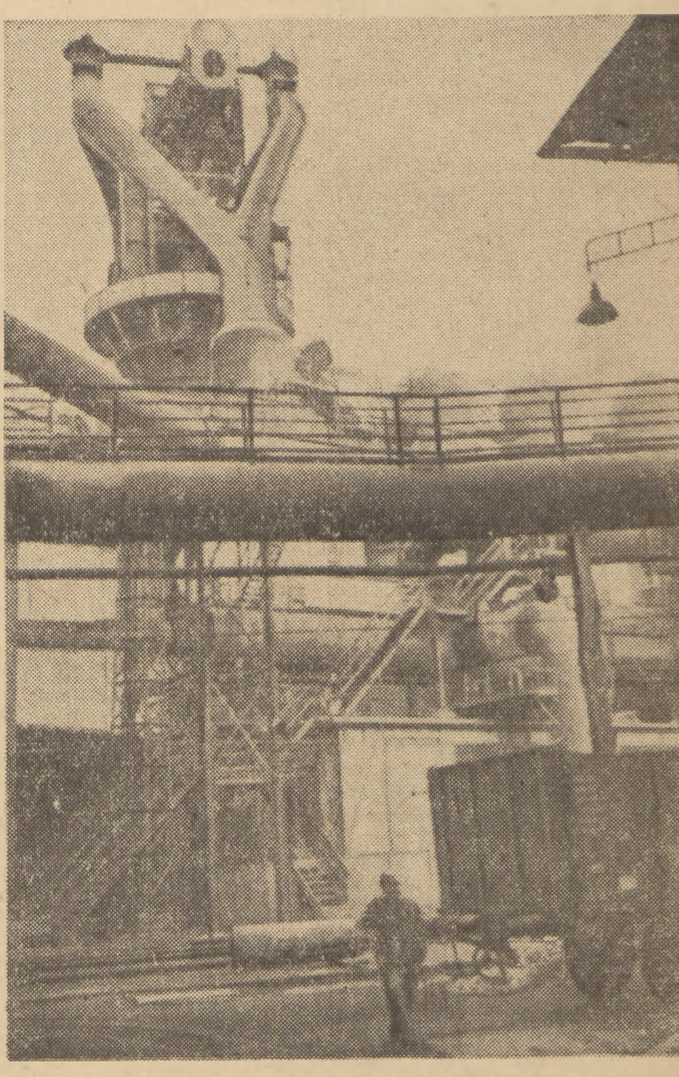

W hucie „Kościuszko" prowadzone są intensywne prace przy rozbudowie i unowocześnianiu istniejących oraz wznoszeniu nowych obiektów produkcyjnych. Po uruchomieniu wielkiego pieca „B", który widzimy na zdjęciu, szybko postępuje budowa wielkiego pieca „C".

Foto CAF — Wdowiński

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 13 stycznia w Phenjanie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich prowadzą na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem. W dniu 12 stycznia na wschodnim odcinku frontu trwały zaciekłe walki, natomiast na odcinku zachodnim i środkowym nie zanotowano żadnych istotnych zmian.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych wojsk ludowych zestrzeliły 12 stycznia 2 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w bombardowaniu ludności cywilnej Wonsanu, Munczhonu, Nampho i innych miast Korei Północnej.

Rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że w toku rokowań w Panmundżon Amerykanie wysuwają nadal niedorzeczne żądanie przyznania im prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, domagając się ograniczenia odbudowy i budowy lotnisk w Korei Północnej.

Przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej podkreślił z naciskiem na ostatnim posiedzeniu, że strona koreańsko - chińska nie zgodzi się nigdy na włączenie do porozumienia jakiegokolwiek punktu, zezwalającego Amerykanom na wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Decyzja co do tego, czy jakieś obiekty będą czy nie będą budowane na obszarze Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej należy wyłącznie do kompetencji rządu tej Republiki.

Na posiedzeniu podkomisji omawiającej sprawę jeńców wojennych przedstawiciel delegacji wojsk ludowych podsumował przebieg rokowań w ostatnim miesiącu. Stwierdził on, że jeśli w ciągu tego miesiąca nie osiągnięto konkretnych rezultatów w rozmowach, to odpowiedzialność za to spada wyłącznie na Amerykanów, którzy pod różnymi pretekstami usiłują zatrzymać w niewoli znaczną ilość oficerów i żołnierzy wojsk ludowych.

Przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej stwierdził w zakończeniu, że jeśli strona amerykańska dąży szczerze do osiągnięcia porozumienia, to powinna wyrazić zgodę na słuszną propozycję delegacji wojsk ludowych oraz przyjąć zasadę zwolnienia przez obie strony wszystkich jeńców i dokonania ich repatriacji natychmiast po zawarciu rozejmu.

Nowe prowokacje angielskie w strefie Kanału Sueskiego

(f) PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Kairu, 11 stycznia wojska brytyjskie przerwały wszelką komunikację pomiędzy strefą Kanału Sueskiego a resztą kraju.

Dziennik „Az Zaman" donosi, że Anglicy zakazali również wjazdu i wyjazdu ze strefy Kanału.

Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych Egiptu podaje, iż wojska angielskie okrążyły Abu Suweir i dwie wsie położone na lewym brzegu kanału ismailskiego i przeprowadziły rewizję. Wszystkich mieszkańców wypędzono z domów i umieszczono w obozie otoczonym drutem kolczastym.

Dziennik „Al Misri" podaje, że w tej akcji brało udział 1.500 żołnierzy angielskich. Aresztowano wielu chłopów egipskich.

USA montują agresywny blok wojskowy na Dalekim Wschodzie

(f) NOWY JORK (PAP). W Waszyngtonie odbyła się narada przedstawicieli USA, Anglii i Francji. Wzięli w niej m. in. udział gen. Bradley (USA), feldmarszałek Slim (Anglia) i gen. Juin (Francja). Celem narady było rozpatrzenie sprawy koordynacji działania trzech mocarstw zachodnich w Azji południowo-wschodniej.

Jak podaje korespondent agencji Associated Press nowy „system obronny" w Azji południowo - wschodniej związany będzie z organizacją paktu atlantyckiego, mniej więcej w ten sam sposób, co projektowane „dowództwo Środkowego Wschodu". Uczestnicy narady rozpatrzyli również zalecenia opracowane na naradzie przedstawicieli wojskowych trzech mocarstw zachodnich, która odbyła się w maju roku ubiegłego w Singapurze. Jak podkreśla korespondent, zalecenia te przewidują:

1) Wymianę informacji wywiadowczych i technicznych w celu wzmożenia „walki przeciwko komunizmowi"; 2) rozbudowę Singapuru jako głównej bazy wojennej i zaopatrzeniowej dla całego obszaru Azji południowo - wschodniej; 3) utworzenie wspólnego dowództwa w Azji południowo - wschodniej, dysponującego własnymi rezerwami sił morskich, powietrznych i lądowych.

DZIŚ W NUMERZE:

HANS LAUTER, członek Sekretariatu KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności: **Walka o postępową kulturę niemiecką**

O WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

DO ODDZIAŁÓW GWARDII LUDOWEJ WYRUSZAJĄCYCH W POLE. (Z dokumentów Polskiej Partii Robotniczej)

T. S.: O „zapasach" na zapas i planowaniu

WŁODZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI: Mistrzowie, o których zapomniano

T. SOBAŃSKI: Z kolarzami w Wiśle.

Fakty i wnioski

Awanturnicze plany skazane na fiasko

W ostatnich dniach odbyła się w Waszyngtonie konferencja sztabowców USA. W. Brytanii i Francji w sprawie Azji południowo-wschodniej. Celem tej narady było opracowanie planów rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie.

Mimo, że konferencja ta. wskutek rozbieżności pomiędzy imperialistami, nie doprowadziła do ostatecznego opracowania takiego planu. — to jednak liczne fakty wskazują, że anglo-amerykańscy i francuscy imperialiści przygotowują nowe prowokacje przeciwko narodom Azji.

Dowodzi tego, prowadzona z tej i tamtej strony Atlantyku wściekła kampania prasy imperialistycznej. otwarcie domagającej się interwencji amerykańskiej w Vietnamie i rozpoczęcia działań bojowych przeciwko Chinom Ludowym od południa. Dowodzą tego również fakty takie, jak np. wzmożona działalność sztabowców amerykańskich, którzy przeprowadzają liczne konferencje z kuomintangowskimi dowódcami na Taiwanie i z marionetkowym rządem Syjamu. Pierwszym wynikiem tych konferencji jest rozpoczęcie przez rząd Syjamu rozbudowy dróg strategicznych w północnej części kraju.

Ostatnio wzmogła się również działalność band kuomintangowskich pod dowództwem Li Mi, które schroniły się przed chińskimi wojskami ludowymi na terytorium północnej Burmy. Bandy te, zaopatrywane w broń przez USA, prowadzą ustawicznie działalność dywersyjną na pograniczu burmańsko-chińskim.

Dowódca francuskiego lotnictwa na Dalekim Wschodzie gen. Chassin, w wypowiedzi zamieszczonej na łamach czasopisma „Indochine" otwarcie wzywa do amerykańskiej ofensywy lotniczej na Chiny Ludowe. „300 bomb atomowych — pisze ten ludobójca — „byłoby w stanie zabić 30 milionów ludzi". I dlatego właśnie, zdaniem generała należy walczyć przeciwko ludowi Vietnamu. ponieważ „Indochiny stanowią doskonałą platformę lotniczą".

W świetle tych wszystkich faktów jasna staje się polityka sabotowania rokowań o zawieszenie broni, prowadzona przez Amerykanów w Panmundżon. Jasny staje się cel ciągłych prowokacji lotniczych przeciwko Chinom Ludowym i bombardowanie miast północno-wschodnich Chin.

Jednak historia uczy, że Czang Kai-szekowi nie pomogły amerykańskie miliardy i amerykańska broń. Dziś potęga militarna USA nie jest w stanie złamać małego, bohaterskiego narodu koreańskiego. Na Malajach wojska narodowo-wyzwoleńcze zadają coraz większe straty kolonizatorom brytyjskim. Vietnamska armia ludowa przeszła na wielu odcinkach do ofensywy przeciwko wojskom francuskich interwentów. Narody Azji, uciskane od wieków przez imperialistów, zrzucają jarzmo kolonizatorów, walcząc bohatersko o swe wyzwolenie. Narody te coraz skuteczniej krzyżują plany agresorów.

RA

Przyjęcie w Poselstwie RP w Budapeszcie

(a) BUDAPESZT (PAP). Poseł RP w Budapeszcie — Henryk Minc wydał przyjęcie dla zespołu artystów opery budapeszteńskiej w związku z wystawieniem w niej „Halki" — Moniuszki. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele rządu węgierskiego oraz wybitni działacze świata kultury, nauki i sztuki. Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Delegaci ZSRR i Polski domagają się uchylenia haniebnej ustawy USA o finansowaniu dywersji i szpiegostwa

Skarga radziecka przeciwko USA w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

(f) PARYŻ (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych 11 bm. rozpatrywano sprawę haniebnej ustawy amerykańskiej o finansowaniu dywersji, szpiegostwa w krajach obozu pokoju.

W toku dyskusji nad tym zagadnieniem na posiedzeniach Komisji Politycznej przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji. Białorusi i Ukrainy, cytując liczne fakty, dokumenty i oficjalne oświadczenia amerykańskich działaczy politycznych, wykazali, że wspomniana ustawa jest bezprzykładnym pogwałceniem elementarnych podstaw prawa międzynarodowego, zasad Karty NZ i porozumienia radziecko-amerykańskiego z 16 listopada 1933 roku. Dyskusja w Komisji Politycznej potwierdziła w całej pełni oskarżenia wysunięte przez Związek Radziecki pod adresem rządu amerykańskiego. Dlatego też znaczna część delegacji — mniej więcej 1/3 — nie poparła Stanów Zjednoczonych. które usiłowały oskarżenia te odparować.

Delegacja ZSRR. jak wiadomo, zgłosiła projekt rezolucji, przewidującej potępienie tej ustawy przez Zgromadzenie Ogólne, które winno zalecić równocześnie rządowi USA podjęcie niezbędnych kroków w celu uchylenia ustawy.

Przemówienie wiceministra Wierbłowskiego

Dla uzasadnienia stanowiska delegacji polskiej w omawianej kwestii zabrał głos wiceminister Wierbłowski. który przypomniał na wstępie atmosferę, jaka panowała na posiedzeniach Komisji Politycznej w czasie rozpatrywania skargi radzieckiej.

Sala naszej Komisji — oświadczył wicemin. Wierbłowski — przypominała wówczas salę sądową. Rząd i Kongres USA stanęły tam oskarżone o tysiące przestępstw, o organizowanie jawnie, z premedytacją i z pełnym bezwstydem masowych aktów sabotażu. zdrady, szpiegostwa i dywersji, o jawne przeznaczanie w budżecie państwowym ogromnych kwot na finansowanie podziemnych organizacji w innych krajach, o tworzenie oddziałów najemnych — legionu cudzoziemskiego, którego zadaniem jest walka z własnym rządem, z własnym państwem, z własnym narodem.

Na sali naszej urósł olbrzymi materiał udokumentowany dowodami, cytatami, datami, nazwiskami i liczbami. Materiał ten nie został obalony, oskarżenie nie zostało odparte. Argumenty, którymi operował delegat amerykański były obłudne i nieprawdziwe, nie miały żadnej wartości prawnej, czy też wagi rzeczowej. Delegat USA usiłował twierdzić, że bezsporny fakt przyznania pieniędzy na popieranie działalności antypaństwowej w innym kraju nie jest ingerencją w wewnętrzne sprawy tego kraju, że formowanie zbrojnych oddziałów ze zdrajców jest akcją humanitarną i wreszcie. że ustawy tej nie zdążono jeszcze wykonać.

Chcielibyśmy w takim razie zapytać — stwierdza wicemin. Wierbłowski — za jakie dolary już od roku 1945 płynie broń i pomoc dla band dywersyjnych, dla sprawców mordów politycznych w naszym kraju? Z jakich to źródeł ubierano. uzbrajano, karmiono i poduczano rzemiosła przestępczego zdrajców i kolaborantów z brygady świętokrzyskiej w Niemczech zachodnich? Kto asygnował pieniądze na „kompanie wartownicze", na „bataliony robotnicze", których głównym celem było i jest szkolenie kadr dla rozboju i dywersji w Polsce? Jaka to waluta opłaca utrudnienie powrotu dipisów do kraju i stara się ich wciągnąć do armii amerykańskiej? Kto opłacał tych amerykańskich szpiegów i dywersantów, których przerzucono z Niemiec w ostatnich miesiącach i których proces odbył się w Warszawie w ubiegłym tygodniu? Gdzie należy szukać źródeł finansowych, opłacających akcję „Głosu Ameryki" i tzw. „Wolnej Europy", rozsiewających codziennie kłamstwa i oszczerstwa?

Można się domyślić — podkreśla szef delegacji polskiej — z jakich funduszów działalność ta była opłacana w poprzednich latach. Dziś ma być ona już jawnie finansowana z funduszów paktu atlantyckiego. Podkreśla to jeszcze wyraźniej agresywny charakter tego paktu.

Zdaję sobie sprawę — oświadczył w zakończeniu wicemin. Wierbłowski — że omawiana ustawa amerykańska nie jest odosobnionym faktem, że jest ona tylko ogniwem w łańcuchu agresywnych działań, które mają jeszcze bardziej niedwuznaczne i tragiczne skutki, jak np. agresja w Korei, lub które jeszcze bardziej zagrażają przyszłości świata, jak np. agresywny pakt atlantycki. Dlatego też uważamy, że podnosząc rękę za wnioskiem radzieckim spełniamy swój obowiązek wobec własnego kraju, wobec społeczności narodów i wobec historii, która napiętnuje amerykańską ustawę o finansowaniu zbrodni jako jeden z najbardziej brutalnych aktów agresywnej polityki amerykańskiej.

Uzasadnione i poparte wieloma faktami przemówienie wygłosił szef delegacji Białoruskiej SRR Kisielow. Stwierdził on, że „ustawa z roku 1951" świadczy o agresywnym charakterze polityki amerykańskiej. Brutalnie gwałcąc prawo międzynarodowe i zasady Karty NZ oraz normy prawa międzynarodowego, rząd USA usiłuje przy pomocy band zdrajców, sprzedawczyków i innych wyrzutków społeczeństwa organizować wojnę podziemną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom obozu demokratycznego. Akt ten — podkreśla Kisielow — wymierzony jest przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

Szef delegacji Ukraińskiej SRR Baranowski podkreślił, że uchwalenie w Stanach Zjednoczonych „ustawy z roku 1951" jest brutalną ingerencją w wewnętrzne sprawy innych krajów, nie mającą precedensu w stosunkach między państwami. Przedstawiciele 11 państw, liczących 571 milionów mieszkańców — oświadczył Baranowski — wstrzymali się w Komisji Politycznej od głosowania, co już samo przez się jest potępieniem wspomnianej ustawy amerykańskiej i poważnym ciosem zadanym polityce dyktanda uprawianej przez Stany Zjednoczone w ONZ. Musiała to nawet przyznać reakcyjna prasa amerykańska. Tylko przy pomocy brutalnego nacisku delegacja amerykańska zdołała przeforsować w Komisji Politycznej odrzucenie rezolucji radzieckiej.

Przedstawiciel USA Mansfield podjął niezdarną próbę odparowania wysuniętych przeciwko rządowi amerykańskiemu uzasadnionych i w całej pełni udowodnionych oskarżeń o popełnianie zbrodni przeciwko pokojowi. Nie mógł on jednak zaprzeczyć faktowi, iż rząd USA finansuje uzbrojone grupy różnych zdrajców i kryminalistów do walki przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Z bezprzykładnym cynizmem delegat USA zapytał, dlaczego ludzie ci nie mogą walczyć przeciwko rządom krajów, z których zbiegli.

Wystąpienie ministra Wyszyńskiego

Odpowiadając Mansfieldowi, szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński wykazał, że przedstawiciel USA wypacza fakty i ucieka się do oszukańczych chwytów, które nie potrafiły jednak osłabić oskarżeń wysuwanych pod adresem rządu amerykańskiego.

Zasadnicze pytanie, jakie interesuje nas wszystkich w chwili obecnej — oświadczył min. Wyszyński — polega na tym, aby wyjaśnić, czym jest „ustawa z 10 października 1951 roku", do jakich zmierza celów, w jakim stopniu stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego i porozumień, istniejących między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi oraz w jakiej mierze zagraża pokojowi i bezpieczeństwu, stanowiąc ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw i to taką ingerencję, która może doprowadzić do poważnych konfliktów.

1) „Ustawa z 10 października 1951 roku" przewiduje finansowanie i werbowanie poszczególnych osób i całych grup spośród tzw. uciekinierów z ZSRR i krajów demokracji ludowej. Jest to fakt bezsporny, który nie wymaga dodatkowego uzasadnienia.

2) „Ustawa z 10 października 1951 roku" przeznacza na te cele 100 milionów dolarów. Jest to również fakt, który nie wymaga dodatkowych dowodów.

3) „Ustawa" stwierdza, że „100 milionów dolarów przeznacza się na finansowanie uzbrojonych grup... formując je z osób. które z rozmaitych powodów zbiegły z różnych krajów demokracji ludowej i ze Związku Radzieckiego".

4) Te zbrojne oddziały mają stanowić poważną siłę. Dowodzi tego m. in. oświadczenie Dullesa, który mówił o tworzeniu „potężnych sił szturmowych". Dulles stwierdził również, że te siły mają być rozmieszczone „wzdłuż granicy Związku Radzieckiego".

5) Te poważne siły zbrojne winny być wykorzystane dla walki przeciwko ustrojom politycznym w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Stwierdzili to sami autorzy tej ustawy.

6) Te oddziały zbrojne zostaną włączone do bloku atlantyckiego jako legiony narodowe.

7) Te oddziały zbrojne i poszczególne osoby będą wykorzystywane dla celów dywersyjnych i innych. Ustawa głosi: „dla dowolnych celów". Jak wynika z korespondencji między Kerstenem a Austinem, oddziały te będą wykorzystywane dla „celów terrorystycznych". dla „działalności terrorystycznej".

Tak więc — stwierdza min. Wyszyński — ustawa amerykańska z 10 października 1951 roku jest ustawą terrorystyczną. Inspiruje ona i popiera dokonywanie aktów terroru na terytorium Związku Radzieckiego z pomocą najrozmaitszych szumowin, zdrajców i renegatów.

Pan Mansfield powiedział tutaj: Dlaczego ludzie ci nie mogą walczyć przeciwko krajowi, z którego zbiegli! To jego oświadczenie jest wymownym potwierdzeniem oskarżeń, które wysuwamy pod adresem rządu USA, oskarżeń, że ustawa z 10 października ub. roku ma na celu organizowanie wywrotowej, terrorystycznej i dywersyjnej działalności pod fałszywym hasłem jakiejś „wolności europejskiej".

Mówi się nam: Wy ich wszystkich nazywacie zdrajcami. To nieprawda. Wiemy, że wśród ludzi, którzy z tych lub innych powodów nie wrócili do ZSRR i przebywają obecnie w różnych krajach, znajdują się duże grupy — w samym Paryżu, we Francji jest ich tysiące — uczciwych ludzi, którzy nie zgodzą się na popełnienie zbrodni przeciwko ojczyźnie, którzy będą aktywnie walczyli przeciwko tej prowokacyjnej, terrorystycznej, dywersyjnej, niespotykanej w stosunkach międzynarodowych ustawie z 10 października 1951 roku. Ale jednocześnie twierdzimy, że ustawa ta stawia na zdrajców, na renegatów, na wszelkiego rodzaju ludzi pokroju Krawczenki.

17 sierpnia ub. roku Kersten mówił w Izbie Reprezentantów: „Poprawka moja przewiduje możliwość udzielania pomocy organizacjom podziemnym, które, być może, istnieją w tych krajach lub mogą w tych krajach powstać". I dalej: „Pomoc ta będzie polegała na tym, aby osiągnąć bezpośredni cel — obalenie obecnych legalnych rządów we wspomnianych krajach". Celów tych według słów Kerstena „nie będzie można osiągnąć tylko przy pomocy propagandy lub manewrów parlamentarnych". Realizacja ich „wymagać będzie silnej akcji w odpowiednim czasie".

Czyż nie jest jasne, o co tu chodzi? Czyż nie mamy słuszności, twierdząc, iż chodzi tu o formowanie na terytorium USA i ich sojuszników zbrojnych oddziałów złożonych z bandytów, zdrajców i sprzedawczyków, którzy zbiegli z ZSRR i z krajów demokracji ludowej, aby je we właściwym czasie przerzucić na nasze terytorium dla dokonywania aktów dywersji i terroru, dla palenia, niszczenia i wysadzania w powietrze naszych fabryk, dla mordowania naszych najlepszych ludzi...

Tak przedstawia się ta haniebna sprawa — oświadczył w zakończeniu min. Wyszyński — i wstyd jej tutaj bronić. Rząd USA powinien uchylić tę ustawę, jeśli w rzeczywistości dąży do współpracy z innymi krajami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, o czym tak wiele mówili tutaj delegaci amerykańscy. Zresztą całe postępowanie delegatów amerykańskich świadczy, że tylko mówią oni o współpracy międzynarodowej, ale na współpracy takiej bynajmniej im nie zależy.

*

Po przemówieniu delegata Grecji, które utrzymane było w zwykłym atlantyckim tonie, projekt rezolucji radzieckiej oddany został pod głosowanie. Stany Zjednoczone, uciekając się do wszelkich form nacisku i presji, zdołały zebrać nieco więcej niż 2/3 głosów przeciw tej rezolucji. Podobnie jak w Komisji Politycznej, blisko trzecia część delegatów nie poparła stanowiska Stanów Zjednoczonych. Za rezolucją radziecką głosowali przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi. Wstrzymali się od głosu delegaci Afganistanu, Burmy, Egiptu, Guatemali, Indii, Indonezji, Iranu, Pakistanu, Syrii, Arabii Saudyjskiej i Jemenu, to jest delegaci prawie wszystkich krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji.

Sprawa tzw. „akcji zbiorowych" w ONZ ujawniła wewnętrzną słabość bloku amerykańskiego

Wyniki głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

(f) PARYŻ (PAP). 12 stycznia br. plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego rozpatrywało uchwalony przez Komisję Polityczną projekt rezolucji 11 krajów oparty na sprawozdaniu komitetu „akcji zbiorowych".

Jak wiadomo, projekt ten różni się znacznie od pierwotnego projektu, przedłożonego Komisji Politycznej przez delegację USA i 10 innych krajów. Przedstawiciele wielu krajów zorientowali się, że program tzw. „akcji zbiorowych" jest próbą wciągnięcia przez USA innych państw do takich awantur wojennych, jak np. interwencja amerykańska w Korei. Nawet państwa, które zawsze popierały politykę USA, nie chciały zaaprobować sprawozdania komitetu „akcji zbiorowych". Państwa te wniosły do sprawozdania szereg poprawek, które dają im możność odmówienia ze względów politycznych, gospodarczych i innych udziału w agresywnych akcjach amerykańskich, dokonywanych pod flagą „akcji zbiorowych ONZ".

W związku z tym delegacja Związku Radzieckiego zaproponowała rozwiązanie komitetu „akcji zbiorowych" i zalecenie Radzie Bezpieczeństwa natychmiastowego zwołania posiedzenia dla omówienia środków umożliwiających wyeliminowanie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz jak najszybsze zakończenie rokowań o rozejm w Korei.

Pod naciskiem delegacji USA i innych krajów bloku atlantyckiego posłuszna im większość odrzuciła propozycję w sprawie rozwiązania komitetu „akcji zbiorowych". Przyjęto również poprawkę amerykańską odrzucającą propozycję natychmiastowego zwołania Rady Bezpieczeństwa, która by przedyskutowała kwestię zaprzestania działań wojennych w Korei. W ten sposób z rezolucji radzieckiej pozostała jedynie propozycja zwołania „w razie konieczności" posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla przedyskutowania środków, mających na celu usunięcie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Podczas dyskusji szereg delegatów, m. in. delegaci Jemenu i Syrii, wyrażali się krytycznie o rezolucji USA, podkreślając, że nawet jeżeli głosować będą za nią, nie wezmą udziału w „akcjach zbiorowych". Delegat Indii potępił rezolucję USA.

Przedstawiciele ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Białorusi w sposób przekonywający wykazali groźbę, jaką stanowi dla pokoju amerykański system tzw. „akcji zbiorowych".

W imieniu delegacji radzieckiej przemawiał minister Wyszyński. Mówca stwierdził, że rezolucja 11-tu państw nie odpowiada zadaniom, celom i zasadom Organizacji Narodów Zjednoczonych, wyrażonym w jej Karcie.

Delegacja radziecka uważając za niemożliwe wniesienie jakichkolwiek poprawek do tej rezolucji, wysunęła własny projekt rezolucji, w którym zwracała uwagę na agresywny charakter tzw. „akcji zbiorowych" i domagała się w konsekwencji rozwiązania komitetu „akcji zbiorowych". Mimo, że poprawki wniesione do rezolucji radzieckiej przez Komisję Polityczną znacznie ją osłabiły, to jednak delegacja radziecka będzie głosowała za tą rezolucją.

*

Po zakończeniu dyskusji rozpoczęło się głosowanie. Rezolucja 11 państw została przyjęta mechaniczną większością 51 głosów przeciwko 5, tj. ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Białorusi i Ukrainy. Delegacje Argentyny, Indii i Indonezji wstrzymały się od głosowania.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej, zalecającej zwołanie periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu zbadania środków umożliwiających usunięcie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych. Rezolucja ta uchwalona została 57 głosami przy 2 delegatach wstrzymujących się od głosu.

Amerykańska rezolucja „rozbrojeniowa" ma na celu zamaskowanie agresywnych planów bloku atlantyckiego

(d) PARYŻ (PAP). 11 stycznia odbyło się kolejne posiedzenie plenarne VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Zgromadzenie zajęło się najpierw projektem oszukańczej rezolucji trzech mocarstw zachodnich pod nazwą „Uregulowanie, ograniczenie i zrównoważona redukcja wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń". Jakkolwiek autorom rezolucji przy poparciu zależnych od nich delegacji udało się narzucić ją Komisji Politycznej, nie zdołali oni rozwiązać swego głównego zadania, a mianowicie przedstawić Stany Zjednoczone i kraje bloku atlantyckiego w charakterze państw miłujących pokój. Znamienne jest. że rezolucja ta nie została poparta w Komisji przez mniej więcej jedną trzecią wszystkich delegacji.

Również na posiedzeniu plenarnym wielu delegatów wypowiadało się krytycznie o rezolucji amerykańskiej.

Przeciwko rezolucji amerykańskiej wypowiedzieli się m. in. delegaci Egiptu, Indii, Indonezji i Argentyny.

Wystąpienie delegata polskiego

Następnie zabrał głos delegat polski, Jerzy Michałowski. Stwierdził on, że delegacja polska głosować będzie przeciwko rezolucji trzech mocarstw, jako rezolucji błędnej i bezowocnej, nie prowadzącej do celu wymienionego w szumnym tytule, tj. do rozbrojenia.

Delegaci Czechosłowacji, USRR i BSRR w swoich krótkich, lecz doskonale uzasadnionych przemówieniach wykazali ze swej strony, że propozycje USA, Anglii i Francji stanowią manewr propagandowy obliczony na oszukanie opinii publicznej i podjęty w celu zamaskowania agresywnych planów bloku atlantyckiego.

Oświadczenie min. Wyszyńskiego

Szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński stwierdził, że projekt rezolucji trzech mocarstw jest absolutnie niezadowalający.

Nie ulega wątpliwości — powiedział min. Wyszyński — że ani Stany Zjednoczone, ani popierające je Anglia i Francja nie dążą wcale do takiego rozwiązania zagadnienia redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej — jakiego wymagają interesy pokoju i interesy bezpieczeństwa narodów. Jakże bowiem inaczej można wytłumaczyć bezsporny fakt, że w czasie rozmów na temat redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w krajach tych, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, trwa obłędny wyścig zbrojeń, że odbywa się tam nie ich redukcja, lecz zwiększenie? Jakże wytłumaczyć fakt, że Stany Zjednoczone, przy poparciu swych kompanów, przede wszystkim Anglii i Francji, usiłują coraz bardziej wciągać do polityki obłędnego wyścigu zbrojeń również inne kraje?

Z kolei minister Wyszyński wspomniał o wystąpieniach innych przedstawicieli bloku atlantyckiego, a w szczególności Mocha w imieniu Francji

Na insynuacje Mocha dotyczące obrony ZSRR minister Wyszyński odpowiada słowami Generalissimusa Stalina, wypowiedzianymi w październiku 1951 roku w odpowiedzi na pytania korespondenta „Prawdy".

Gdy korespondent zapytał, dlaczego rozmaici działacze USA biją na alarm i krzyczą o zagrożeniu bezpieczeństwa USA i czy istnieje jakakolwiek podstawa do takiego alarmu — Józef Stalin odpowiedział:

„Do takiego alarmu nie ma żadnych podstaw.

Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji".

Cytując dalej Generalissimusa Stalina, minister Wyszyński przytacza jego słowa z tegoż wywiadu:

„Agresorzy chcą, oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu".

Mówca podkreślił, że to co powiedział pan Moch zmierzało jedynie do odwrócenia uwagi opinii publicznej od agresywnych planów wojennych, np. od planów b. rządu Plevena, od wyścigu zbrojeń, od gigantycznych budżetów wojennych, ażeby odwrócić uwagę opinii publicznej od tych faktów i spróbować wysunąć w charakterze kozła ofiarnego Związek Radziecki i jego politykę zagraniczną. J—.

*

Projekt rezolucji trzech mocarstw został poddany pod głosowanie. Za projektem wypowiedziały się 42 delegacje, przeciwko projektowi — 5 delegacji (ZSRR, Czechosłowacja, Polska, Białoruś i Ukraina). Od głosowania powstrzymało się 7 delegacji (Argentyna, Pakistan, Indie, Indonezja, Burma, Jemen, Egipt). W ten sposób, jeśli wziąć pod uwagę, że niektóre delegacje zademonstrowały swój negatywny stosunek do rezolucji nie biorąc w ogóle udziału w głosowaniu, około 1/3 wszystkich delegacji nie głosowało za tym projektem.

Walka o postępową kulturę niemiecką

Hans Lauter

Członek Sekretariatu KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

Demokratyzacja Niemiec wschodnich umożliwiła niebywały rozwój niemieckiej kultury narodowej. Dzięki likwidacji monopoli kapitalistycznych i utworzeniu wolnej od kryzysów gospodarki narodowej, dzięki przeprowadzeniu demokratycznej reformy rolnej i utworzeniu państwa, w którym klasa robotnicza zajmuje decydujące pozycje, działacze kultury uniezależnili się pod względem materialnym od monopoli kapitalistycznych. Dzięki realizowaniu przez państwo uchwał rządu w sprawach kultury, pracownicy kultury mogą całą swą wiedzę i talent poświęcać rozwojowi nauki i sztuki. Przyczyniło się to do dalszego zacieśnienia współpracy między klasą robotniczą a inteligencją, do spotęgowania roli inteligencji w dziedzinie produkcji i w życiu społecznym. Przytłaczająca większość intelektualistów w NRD jest dziś niezawodnym pomocnikiem klasy robotniczej w budownictwie demokratycznym i w walce o rozwiązanie zadań, mających najżywotniejsze znaczenie dla naszego narodu.

Znamienny jest fakt, że w ciągu ostatnich lat ukazało się wiele poważnych pozycji z dziedziny literatury pięknej, przyczyniających się do przeobrażenia świadomości najszerszych warstw naszego narodu. W skarbnicę odradzającej się kultury wnieśli swój wkład tacy pisarze i poeci, jak: Arnold Zweig, Johannes Becher, Bertold Brecht, Anna Seghers, Bernhard Kellerman, Friedrich Wolf, Willi Bredel, Erich Weinert, Hans Marchwitza, Bodo Uhse, Stephan Hermlin, Kurt Bartel (Kuba), Alfred Kantorowicz. Dużą popularnością cieszy się życiorys Ernesta Thaelmanna, napisany przez Willi Bredla, odznaczona Nagrodą Państwową powieść Kellermana pt. „Taniec śmierci", odsłaniająca oblicze Niemiec hitlerowskich, powieść laureatki Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Anny Seghers pt. „Siódmy Krzyż", poświęcona bohaterskiej walce antyfaszystów.

Autorzy niemieckiego hymnu narodowego Johannes Becher i Hans Eisler napisali cykl pieśni masowych. Należy szczególnie podkreślić ich szeroką popularność. Pieśni Bechera i Eislera śpiewają całe demokratyczne Niemcy.

Poważne sukcesy osiągnęli również wybitni filmowcy. Młoda kinematografia Niemiec demokratycznych stworzyła szereg wybitnych filmów antyfaszystowskich. Można do nich niewątpliwie zaliczyć takie filmy, jak „Nasz chleb powszedni", „Rada Bogów", „Historia pewnej rodziny" (Rodzina Sonnenbrucków), „Poddany", „Pociągi kursują nieregularnie" i film dokumentarny o prezydencie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelmie Piecku.

Podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej osiągnięte zostały znaczne sukcesy w życiu kulturalnym, kultura Niemiec zachodnich doprowadzona została przez imperialistów amerykańskich do stanu głębokiego upadku. Zależność artystów od monopoli, ograniczanie twórczości artystycznej, dostosowanie kultury do potrzeb podżegaczy wojennych, prześladowanie działaczy postępowych i rozpętywanie przeciwko nim nagonki — oto co przynieśli amerykańscy niszczyciele kultury. Aby zatruć świadomość mas, zalewają oni Niemcy zachodnie i Berlin zachodni, reakcyjną i dekadencką szmirą, potworną tandetą, w niesłychanych jak na stosunki niemieckie rozmiarach. Czasopisma pornograficzne, powieści kryminalne, filmy gloryfikujące zbrodnie i bestialstwa — oto jakim plugastwem karmi się młodzież Niemiec zachodnich, aby zrobić z niej morderców w wojnie przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

Amerykańscy niszczyciele kultury usiłują wszelkimi środkami zaszczepić kosmopolityzm, osłabić świadomość narodową. Wywierają oni taki nacisk na działaczy kultury w Niemczech zachodnich, że część z nich unika w swych utworach tak aktualnych tematów, jak walka o pokój i jedność narodową, i ucieka w dziedzinę mistyki.

Jednakże działacze kultury i sztuki ponoszą wielką moralną odpowiedzialność przed narodem niemieckim. Dziś, kiedy władcy amerykańscy przeprowadzają w Niemczech zachodnich remilitaryzację, która prowadzi do wojny, przed niemieckimi działaczami kultury staje zadanie: skoncentrować całą potęgę słowa i obrazu artystycznego na walce o pokój, o zachowanie postępowej kultury niemieckiej, o rozwiązanie zagadnień, mających najżywotniejsze znaczenie dla narodu niemieckiego.

Taki szczytny cel stawia przed postępowymi działaczami sztuki samo życie. Jednakże w rozwoju kultury w Niemieckiej Republice Demokratycznej, mimo poważnych sukcesów, dają się zaobserwować duże braki i niedociągnięcia. Wyrażają się one w nienadążaniu za wymogami dnia dzisiejszego, podyktowanymi walką narodu niemieckiego o pokój i jedność narodową, walką o wykonanie pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej.

Jedna z głównych przyczyn nienadążania naszej literatury i sztuki za życiem jest formalizm. Idzie o to, że w twórczości wielu, najlepszych nawet przedstawicieli współczesnej sztuki niemieckiej, nie został jeszcze przezwyciężony wpływ burżuazyjnych szkół formalistycznych, że istnieje w niej sprzeczność między nową treścią a nie nadającymi się już środkami ekspresji.

Karol Marks uczył, że sztuka na wszystkich etapach rozwoju ludzkości jest jedną z twórczych metod poznania świata. Innymi słowy, sztuka jest jedną z form poznania i przekształcenia rzeczywistości przez człowieka. Oznacza to, że utwory postępowych działaczy sztuki powinny wiernie odzwierciedlać rzeczywistość i wychowywać masy ludowe w duchu walki o postulaty naszej epoki. Przedstawiciele sztuki formalistycznej nie uważają twórczości artystycznej za środek głębokiego poznania i wiernego odzwierciedlenia rzeczywistości, lecz za drogę ucieczki od współczesności. Formaliści nie są w stanie wzbudzić w ludziach szlachetnych myśli i uczuć, porwać ich do najwyższego wysiłku dla dobra ojczyzny.

Formalizm jest z natury rzeczy organicznie związany z kosmopolityzmem. Podważa on świadomość narodową Niemców i ich kulturę klasyczną oraz powoduje, że najbardziej chwiejni pod względem ideologicznym przedstawiciele kultury i sztuki stają się bardziej podatni na propagandę wojenną monopolistów amerykańskich i niemieckich.

Zarówno w dziedzinie literatury jak i w dziedzinie plastyki formalizm przejawia się w wyszukanych, nierealnych obrazach, w zamiłowaniu do zewnętrznych efektów i ekwilibrystyki słownej.

W dekoracjach teatralnych formalizm wyraża się w niezrozumiałych, pełnych tajemniczości i mistycyzmu obrazach, czego przykładem może być berlińska premiera opery „Rusłan i Ludmiła". Należy jednak stwierdzić, że krytyka tych niedociągnięć przyniosła duży pożytek. Nowa inscenizacja i nowe dekoracje były dowodem, że nauka nie poszła w las.

Typowym przykładem formalizmu w muzyce była wystawiona w Dreźnie opera „Antygona". Widzowie byli dosłownie ogłuszeni efektami szmerowymi. Muzykę cechował zdumiewający brak melodyjności, a instrumentacje — ograniczanie się do poszczególnych instrumentów.

Świadczy to, że wpływ formalizmu stanowi jedno z najpoważniejszych niebezpieczeństw, które stanęły na drodze rozwoju postępowości kultury niemieckiej. Aby przezwyciężyć te wsteczne objawy w sztuce Niemieckiej Republiki Demokratycznej należy podjąć bezlitosną walkę z formalizmem na wszystkich odcinkach frontu ideologicznego i stworzyć sztukę prawdziwie realistyczną.

Engels w liście do Małgorzaty Harkeness (kwiecień 1888 r.) w ten sposób scharakteryzował sztukę realistyczną: „Moim zdaniem, realizm zakłada, oprócz prawdziwości szczegółów, prawdziwość w odtwarzaniu typowych charakterów, typowych okoliczności".

W Związku Radzieckim — najbardziej postępowym kraju świata — stworzono najbardziej postępową sztukę. Sztuka ta — sztuka realizmu socjalistycznego — jest dla rozwoju twórczości artystycznej wszystkich działaczy kultury, wszystkich narodów wzorem i przykładem.

Towarzysz Żdanow w ten sposób scharakteryzował w 1934 roku metodę realizmu socjalistycznego:

Oznacza to, po pierwsze, znać życie i odtwarzać je w utworach artystycznych prawdziwie, nie w sposób scholastyczny, martwy, nie jako „obiektywną rzeczywistość", lecz jako rzeczywistość w jej rewolucyjnym rozwoju. Przy tym wyrażony prawdziwie i historycznie konkretny obraz artystyczny powinien być związany z zadaniami ideologicznego kształtowania i wychowywania ludzi w duchu socjalizmu. Taka jest metoda, która w literaturze i w krytyce literackiej nazywamy metodą realizmu socjalistycznego.

Jakie wnioski powinniśmy wyciągnąć z tych tez, aby stworzyć w Niemczech sztukę realistyczną?

Nasi artyści powinni w pracy brać za punkt wyjścia rzeczywistość, życie. Aby prawdziwie odtwarzać życie w swych utworach, powinni oni badać życie w jego rozwoju, czyli umieć znajdować w życiu to, co jest nowe: to co pomaga narodowi budować lepszą, piękniejszą przyszłość. Prawdziwa i historycznie konkretna twórczość artystyczna wymaga od działaczy sztuki, aby w utworach swych pokazywali postacie konkretne, nie wypaczone, nie oderwane od życia.

Prawdziwa twórczość artystyczna powinna być związana z kształtowaniem i wychowywaniem ludzi w duchu walki o rozwiązanie podstawowych zadań ich narodów. Tak więc sztuka powinna kształtować w masach pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej wolę i dążenie do walki o jednolite, demokratyczne, pokojowe i niepodległe Niemcy, wytrwałość w walce o wykonanie planu pięcioletniego, a przede wszystkim w walce o utrzymanie i zapewnienie pokoju.

Literatura i sztuka radziecka są dla kultury postępowej nie tylko wielkim przykładem, lecz również najlepszą pomocą. Dotyczy to przede wszystkim przekładów wybitnych utworów literatury radzieckiej i rosyjskiej literatury klasycznej. W Niemieckiej Republice Demokratycznej Maksym Gorki, Michał Szołochow, Mikołaj Ostrowski („Jak hartowała się stal"), Ażajew („Daleko od Moskwy") i inni należą do najbardziej popularnych pisarzy.

Ogromna pomoc polega również na przekazywaniu doświadczenia pisarzy i artystów radzieckich związanych ściśle z ludem pracującym, na wykorzystywaniu metod dyskusji czytelników nad ich utworami.

Występy znanych radzieckich zespołów pieśni i tańca stały się nie tylko bodźcem do utworzenia podobnych zespołów u nas, lecz również dla nas, Niemców, były poważną nauką: wskazały na konieczność rozwijania własnej sztuki narodowej i ludowej oraz komponowania w oparciu o tę sztukę utworów na tematy współczesne dla zespołów chóralnych.

Niektórzy działacze sztuki wyrażają pogląd, że wykonanie planu pięcioletniego wywoła rozkwit literatury i sztuki, dzięki czemu kultura niemiecka nadążać będzie za życiem. Ludzie ci mają błędny pogląd nie tylko na plan pięcioletni, lecz również na rolę sztuki. Ponieważ sztuka jest środkiem poznania i przekształcania rzeczywistości, i powinna porywać ludzi do czynów o wielkim znaczeniu historycznym, artyści nie powinni czekać, dopóki zostanie wykonany plan pięcioletni, lecz, wręcz przeciwnie, powinni przyczyniać się do jego wykonania, uskrzydlając ludzi swą twórczością.

W tej walce o rozwój nowej kultury niemieckiej artyści i pisarze korzystają z pomocy i poparcia Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, wszystkich postępowych Niemców. Tak więc istnieją wszelkie przesłanki, aby stworzyć w Niemczech sztukę i literaturę, które będą potężnym orężem narodu niemieckiego w walce o jednolite, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr 2 (166).

Oddział partyzancki Armii Ludowej

„Polska Partia Robotnicza ofiarnie i po bohatersku realizowała jedynie słuszne, patriotyczne hasło walki zbrojnej z okupantami hitlerowskimi u boku Związku Radzieckiego i jego Armii - Wyzwolicielki, stworzyła Gwardię Ludową i Armię Ludową, zadała szereg skutecznych ciosów najeźdźcy, mobilizowała do czynnej walki szerokie warstwy narodu, przyspieszając chwilę wyzwolenia naszej ojczyzny“

(Z Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej).

Z dokumentów Polskiej Partii Robotniczej

Do oddziałów Gwardii Ludowej wyruszających w pole

Rozkaz z dnia 15 maja

Poniżej zamieszczamy tekst rozkazu Głównego Dowództwa Gwardii Ludowej z dn. 15 maja 1942 r. do oddziałów GL wyruszających w pole.

Gwardziści! Partyzanci!

Dziś zgodnie z obowiązkiem wiernych synów Polski wyruszacie w pole. Wyruszacie w momencie zaostrzających się zmagań na froncie wschodnim, w momencie, kiedy dowództwo rozbójniczej armii hitlerowskiej czyni rozpaczliwe próby utrzymania swych pozycji i przejścia do ofensywy, kiedy rzuca na front ostatnie rezerwy w ludziach i materiale wojennym, aby odwlec moment swej niechybnej klęski.

Nie jesteście pierwsi. Pierwsze oddziały partyzanckie wyszły w pole jeszcze jesienią 1941 r., a wczesną wiosną jeszcze przy śniegu, rozpoczęły ożywioną działalność nowe oddziały na terenie Lubelszczyzny, a trochę później w Brzeskim i w „Galicji“. Poszczególne wystąpienia miały miejsce i w środkowej Polsce. Okres walki partyzanckiej jest już na dobre rozpoczęty.

Zadaniem waszym jest przenieść walkę partyzancką na centrum Polski. Inne oddziały rozpoczną ją na terenach wcielonych do Rzeszy i w pozostałych dzielnicach.

Bezpośrednim waszym bojowym zadaniem jest niszczenie dróg i dezorganizowanie dowozu materiałów wojennych i wojska na front; niszczenie wszelkiego rodzaju obiektów wojennych i zakładów pracujących dla armii; wybijanie załóg policyjnych i mniejszych oddziałów wojskowych; rozpędzanie administracyjnych organów okupantów; niszczenie sieci łączności; dezorganizowanie aparatu zaopatrującego okupanta w żywność i niszczenie składów; — w ogóle szkodzenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdwajania straży, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach.

Działajcie śmiało i bezwzględnie. Mścijcie na wrogu każdą jego podłość popełnioną na polskiej ziemi.

Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak spotkany na drodze naszej walki.

Idźcie zgodnie do walki z każdym, kto jej szczerze pragnie.

Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą nowe setki i tysiące. Polskie bory, pola, drogi, wsie zaludnią się oddziałami partyzantów — bojowników o wolność.

Śmiało więc naprzód. Przyjdzie niezadługo chwila, kiedy cały naród chwyci za broń i stanie do walki, by zadać śmierć wrogowi na zawsze, by osiągnąć cel ostateczny — Niepodległość.

GŁÓWNE DOWÓDZTWO
GWARDII LUDOWEJ

Nowa wytwórnia pieczywa cukierniczego we Wrocławiu

(f) 10 bm. uruchomiono we Wrocławiu na 2 miesiące przed planowanym terminem wytwórnię pieczywa cukierniczego „Sobótka“. Wytwórnia ta jest jedną z największych spośród zakładów tego typu w kraju.

Cały proces produkcyjny jest zmechanizowany. Urządzenia produkcyjne — maszyny przygotowujące ciasto, piece wypiekowe, transportery itp. są wyprodukowane przez przemysł krajowy. Przy montażu urządzeń produkcyjnych wiele pomocy udzielili budowniczym fabryki fachowcy z Toruńskiej Fabryki Wyrobów Cukierniczych.

Filmy radzieckie pomocą w szkoleniu rolniczym

(f) Wśród filmów rolniczych, jakie wyświetlane będą w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach na kursach i w czasie pogadanek rolniczych, znajduje się wiele filmów radzieckich specjalnie przystosowanych do potrzeb szkoleniowo - instruktażowych.

Np. jeden z filmów pokazuje racjonalną orkę z przedpłużkiem, tzw. orkę kulturalną, wyjaśniając jednocześnie technikę jej wykonania i znaczenie dla poprawienia struktury gleby.

Inny film radziecki przedstawia cykl uprawy gleby, a więc racjonalne wykonywanie podorywek, orkę z przedpłużkiem, bronowanie, stosowanie bron talerzowych i kultywatorów.

Bardzo ciekawy jest film o nasiennictwie Związku Radzieckiego. Pokazuje on hodowlę różnych nasion kwalifikowanych zbóż. Tłumaczy przy tym, jak wyprowadza się odmiany zbóż, przystosowane do specyficznych warunków terenowych, a więc np. odznaczające się dużą odpornością na mrozy, suszę, czy choroby.

Sukcesy w zbiórce odpadków użytkowych w woj. krakowskim

(f) Centrala Odpadków Użytkowych w Krakowie wykonała plan zbioru odpadków w ub. roku w 112 procentach, przy czym samego tylko szkła tłuczonego zebrano ponad plan 1.100 ton. Roczny plan zbioru makulatury wykonano już w październiku ub. roku, a do końca grudnia ub. roku 8 powiatowych zbiornic centrali krakowskiej zebrało ponad plan 895 ton makulatury.

O wzrost produkcji rolnej

Imponującymi sukcesami produkcyjnymi żegnała klasa robotnicza Polski miniony rok 1951 Wielkie, nieznane w dziejach naszego narodu nakłady inwestycyjne ubiegłego roku — 25 miliardów, a więc blisko tysiąc złotych na każdego mieszkańca — już znalazły wyraz w dziesiątkach uruchomionych wielkich zakładów produkcyjnych, liniach komunikacyjnych, osiedlach mieszkaniowych. O nowy, poważny krok posunęliśmy się naprzód na drodze do socjalizmu.

Dzięki socjalistycznej industrializacji już staliśmy się krajem przemysłowo - rolniczym, już większość ludności utrzymuje się ze źródeł pozarolniczych. Oznacza to duży wzrost liczebny klasy robotniczej, wzrost ludności miejskiej, a zatem i wzrost zapotrzebowania na produkty rolne.

Jednakże potężnemu rozwojowi naszego socjalistycznego przemysłu nie odpowiada dotychczasowy rozwój produkcji rolniczej. Jeżeli w dziedzinie przemysłowej nasza produkcja jest dziś na głowę ludności ponad czterokrotnie wyższa niż przed wojną — w dziedzinie rolnictwa przekroczyliśmy przedwojenną produkcję na głowę ludności tylko półtorakrotnie. Ta dysproporcja między rozwojem przemysłu i rolnictwa jest głównym źródłem trudności rynkowych, jakie przeżywamy. Poprawienie więc sytuacji w tej dziedzinie poprzez zwiększenie produkcji rolnej jest zadaniem bardzo ważnym, którego rozwiązanie leży w interesie całego kraju.

W orędziu noworocznym do narodu polskiego tow. Bierut podkreślił ogromne znaczenie tego problemu.

„Szczególnej wagi — mówił Prezydent — *nabiera w tym okresie zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej. Jej wzrost pozostaje dotąd znacznie w tyle za wzrostem produkcji przemysłu. Stwarza to trudności dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sił dla podciągnięcia naprzód rolnictwa“.*

Zadanie postawione przez tow Bieruta jest więc jasne: w interesie dalszego rozwoju gospodarczego, w interesie najszerszych mas ludowych, w interesie Polski Ludowej musimy zwiększyć produkcję rolniczą. Mieliśmy niesprzyjające warunki klimatyczne ubiegłej jesieni Walka więc o odpowiednie siewy i należytą pielęgnację roślin jest ważnym zadaniem już na początku bieżącego roku 1952 — trzeciego roku planu sześcioletniego.

*

Odziedziczyliśmy po rządach burżuazyjno-obszarniczych zacofane rolnictwo. Pod względem wydajności z hektara nasze rolnictwo przed wojną stało na szarym końcu Europy. Tak np przeciętna wydajność z ha pszenicy wynosiła w Polsce w latach przedwojennych nieco ponad 11 kwintali, podczas gdy w krajach sąsiednich, o podobnych warunkach glebowych i klimatycznych — np. w Niemczech i Czechosłowacji — sięgała ona 20 kwintali. Żyta zbieraliśmy przeciętnie również ok. 11 kwintali — podczas gdy w krajach sąsiednich zbierano ponad 16 kwintali. To samo odnosi się do wszystkich innych produktów rolnych.

Po wyzwoleniu, dzięki reformie rolnej, która zlikwidowała obszarnictwo, dzięki ogromnej pomocy państwa dla rolnictwa i hodowli poczyniliśmy pewne postępy. Chociaż produkcja rolna daleko nie nadąża za przemysłem — jednakże jest ona wyższa niż przed wojną. Wzrosła wydajność z hektara. Tak np. średni zbiór pszenicy z ha wzrósł w r. 1950 w porównaniu z okresem przedwojennym z 11,4 kwintala do 12,4 kwintala, żyta — z 10.9 kwintala do 12.7 kwintala itd.

Te postępy osiągnięte zostały dzięki konsekwentnej polityce państwa ludowego pomocy dla pracujących chłopów. Jeżeli przed wojną obszarnicy mieli 500 traktorów — dziś na wsi mamy już 30.000. Jeżeli przed wojną zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne wszystkich typów (czystego składnika) wynosiło 97.800 ton — to w r. 1948/49 wzrosło ono już do 262.400 ton. Do tego dodać trzeba wszystkie inne formy pomocy państwa dla wsi jak zelektryfikowanie ponad 13.000 gromad, co jest również czynnikiem rozwijania produkcji rolnej, jak likwidacja analfabetyzmu, rozwój sieci oświaty rolniczej itd.

Szerokie perspektywy dla wsi otwiera plan sześcioletni, w którym poczesne miejsce zajmuje rozwój produkcji nawozów sztucznych i maszyn rolniczych.

Wszystkie te już dokonane osiągnięcia stwarzają warunki dla znacznego podniesienia produkcji rolnej. Jak wielkie są rezerwy i możliwości w tej dziedzinie — o tym świadczą przykłady bratnich krajów demokracji ludowej, mających podobną do naszej strukturę rolnictwa. I tak np. w Czechosłowacji, gdzie istnieją podobne warunki klimatyczne i glebowe, przeciętny zbiór zbóż z ha wynosi ok. 20 kwintali, w Niemieckiej Republice Demokratycznej — ok. 18 kwintali.

*

Rezerwy, ogromne rezerwy są i u nas. Tylko trzeba je uruchomić.

Są jeszcze u nas na wsi wielkie możliwości lepszego wykorzystania ziemi i bardziej racjonalnego jej uprawiania, lepszego wykorzystania maszyn rolniczych, obfitszego nawożenia. Są możliwości stosowania właściwego płodozmianu, właściwej selekcji nasion, walki ze szkodnikami roślin. Są możliwości zwiększenia bazy paszowej i poprawienia stanu zwierząt gospodarskich. Wykorzystanie tych możliwości prowadzi wprost do podniesienia kultury uprawy ziemi. W tej dziedzinie państwo ludowe — podobnie jak i we wszystkich innych dziedzinach — przychodzi wsi z wydatną pomocą

Jeżeli przed wojną średnie i wyższe szkoły rolnicze kształciły zaledwie cztery tysiące uczniów — w roku szkolnym 1949/1950 było już ponad 40.000 uczniów nie licząc kursów tzw przysposobienia rolniczego. Rozwinęła się i zacieśnia coraz bardziej współpraca nauki z praktyką rolniczą. Poważną pomoc oddają również liczne wydawnictwa, m. in wydawany w masowym nakładzie przez PIWR — „Mały Poradnik Rolnika“ Poważne osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania wyższych metod gospodarki rolnej ma za sobą prasa chłopska. Wszystkimi takimi kanałami już dociera na wieś nowoczesna agrotechnika Wszystkie te kanały w znacznie szerszym niż dotychczas stopniu powinny przyczynić się do wzrostu poziomu gospodarki rolnej

Jasne jest, że najpełniejsze wykorzystanie wszelkich możliwości gospodarki rolnej nastąpić może tylko na gruncie socjalistycznej przebudowy wsi Nie tylko przykład radziecki wykazujący osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa, jakich nie zna żaden inny kraj, ale i nasze własne dotychczasowe doświadczenia przekonują nas o tym dowodnie.

Już w ubiegłym roku zbierano na polach spółdzielczych w Polsce przeciętnie o trzy kwintale więcej z hektara, niż na polach gospodarstw indywidualnych. W starszych, bardziej już rozwiniętych spółdzielniach osiągano przeciętnie dla kłosowych 18,8 kwintala z ha. Dane porównawcze z województwa poznańskiego na r. 1951 wykazują np. następujące liczby:

Zbiory pszenicy w gospodarstwach indywidualnych — 14—14,7 kwintala, w spółdzielniach — 20 kwintali; żyta w gosp. ind. — 13—14,5 kwintala, w spółdzielniach — 18 kwintali. Podobnie ma się rzecz z innymi zbożami. W takiej czy innej formie różnice te widoczne są w całym kraju.

Toteż walka o umocnienie istniejących spółdzielni i PGR, o umocnienie socjalistycznego sektora w rolnictwie oraz walka o dalsze dobrowolne zrzeszanie się chłopów w spółdzielniach produkcyjnych jest bardzo ważnym zadaniem stojącym przed nami w roku bieżącym. *„Z większą niż dotąd energią* — mówił w orędziu noworocznym tow Bierut — *winniśmy dopomagać wsi w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, w rozwijaniu spółdzielczych form gospodarowania, w wykorzystaniu doświadczeń przodujących rolników polskich, którzy uzyskali już dzięki zespołowej pracy znaczne zwiększenie plonów“*

*

Jesteśmy u końca wielkiej akcji wykonania obowiązków wsi wobec państwa w r 1951 W trakcie tej akcji przytłaczająca masa pracujących chłopów wykazała, że dobrze rozumie swoje obowiązki wobec państwa ludowego wobec klasy robotniczej W trakcie tej kampanii uaktywniły się masy pracujących chłopów w walce z kułacko - spekulacyjnymi elementami, zahartowały się organizacje partyjne na wsi, okrzepły organa władzy ludowej, rozwinęły się masowe organizacje wiejskie. Cała wieś polska intensywnie przygotowuje się do wiosennej kampanii siewnej, do nowej batalii o chleb.

Trzeba, by każdy teraz zrozumiał, że spełnienie obowiązku wobec państwa to — obok dostawy zboża i zapłacenia podatków — zarazem walka o wyższą wydajność rolnictwa, walka o każdy dodatkowy kilogram zboża, żywca, ziemniaków, buraków czy paszy, która polepszy zaopatrzenie ludności miast, a jednocześnie da większe korzyści dla samych chłopów. Trzeba, by każdy chłop zrozumiał, że dodatkowy kwintal z hektara — to dodatkowe zelektryfikowane gromady i zbudowane drogi, dodatkowe szkoły dla wsi i dodatkowe towary dla wsi, to także dodatkowe traktory i nawozy sztuczne. Trzeba, by jeszcze bardziej niż dotychczas rozwijał się żywy kontakt między naukowcami a rolnikami - praktykami.

Trzeba, by prawdy te zrozumiał cały nasz aktyw pracujący na odcinku wiejskim. Działacze partyjni i społeczni, rady narodowe, organizacje masowe, spółdzielczość, ZSCh — wszystkie ogniwa partyjne, państwowe i społeczne, muszą nastawić się na realizację tego wielkiego zadania. Muszą starać się, by każdy chłop wyciągnął należyte wnioski z istniejących możliwości zwiększenia produkcji rolnej. Albowiem, jak głosi orędzie Prezydenta Bieruta pod adresem rolników polskich:

„Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy“.

Przedstawiciele polskiego świata teatralnego o pobycie w ZSRR

(f) W sali Teatru Współczesnego w Warszawie odbyło się zorganizowane przez SPATiF, zebranie sprawozdawcze z wycieczki przedstawicieli polskiego świata teatralnego do ZSRR. Licznie zgromadzeni artyści i reżyserzy scen warszawskich wysłuchali sprawozdań uczestników wycieczki: dyrektora Centralnego Zarządu Teatrów, Oper i Filharmonii — J. Pańskiego, dziekana Wydziału Reżyserskiego PWST — B. Korzeniewskiego i profesora PWST — J. Świderskiego.

Prelegenci podkreślili, że uczestnicy wycieczki, podczas swego 30-dniowego pobytu w Moskwie, Leningradzie i Kijowie, mieli możność zapoznania się ze wspaniałymi osiągnięciami i pracą teatrów radzieckich oraz z metodami kształcenia aktorów i reżyserów, opartymi na systemie Stanisławskiego. Realistyczny teatr radziecki stara się dać pełnię wiedzy o życiu. Zarówno w pracy reżysera jak i aktora widać dążenie do jak najprawdziwszego odtworzenia postaci scenicznych oraz ukazania związków tych postaci z epoką, w której żyli lub żyją. Staranność i celność ideologiczna repertuaru sprawia, że teatr radziecki stanowi potężny oręż wychowania mas.

Na wysokim poziomie postawione jest szkolnictwo teatralne, które zapewnia teatrom radzieckim stały dopływ nowych, wysokowartościowych kadr.

Robotnicy i chłopi korzystają z leczenia uzdrowiskowego

(f) Z każdym rokiem coraz to nowe tysiące robotników i chłopów przebywa w uzdrowiskach.

W roku ubiegłym przeszło 53 procent korzystających z tej formy leczenia — to robotnicy z różnych dziedzin przemysłu.

Wielu górników, włókniarzy i innych pracowników, których stan zdrowia jest zagrożony, przybywa co roku do uzdrowisk, gdzie na skutek troskliwej opieki, zabiegów i kuracji powraca do zdrowia.

Duży odsetek kuracjuszy stanowią także ludzie pracy kierowani na tzw. 3-tygodniowe wczasy lecznicze. Podczas gdy w roku 1950 w uzdrowiskach przebywało około 50 tysięcy wczasowiczów, to w roku ubiegłym poradnie zdrojowe, gabinety specjalistyczne i inne placówki zdrowotne w różnych miejscowościach uzdrowiskowych udzieliły około 200.000 porad.

W uzdrowiskach naszych coraz pełniej stosuje się osiągnięcia medycyny radzieckiej.

W celu zapewnienia jak najlepszej opieki lekarskiej ludziom pracy korzystającym z leczenia uzdrowiskowego, utworzono w uzdrowiskach ośrodki leczniczo-naukowe.

Zarządy Główne związków zawodowych omawiają zadania trzeciego roku planu sześcioletniego

Metalowcy

(f) Nad mobilizacją metalowców do realizacji wielkich i trudnych zadań postawionych przed przemysłem metalowym w dziedzinie podwyższania wydajności pracy i obniżania kosztów własnych w trzecim roku planu sześcioletniego, obradowało w dniach 12 i 13 bm. rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. W obradach wziął udział wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski.

Rok 1951 przyniósł metalowcom szereg poważnych sukcesów. Obecnie około 70 procent ogółu pracowników przemysłu metalowego bierze udział we współzawodnictwie pracy. Złożono w tym roku 14.822 pomysły usprawnień, z czego zatwierdzono 7.386. Zastosowanie tych pomysłów przyniosło ponad 50 milionów złotych oszczędności. Równocześnie upowszechniono nowe metody pracy jak np. szybkościowe skrawanie metali, metoda inż. Kowalowa i inne.

Wskazywano jednak, że niedostatecznie dotychczas upowszechniono współzawodnictwo oszczędnościowe, gdyż zobowiązania oszczędnościowe stanowiły zaledwie 20 procent zobowiązań produkcyjnych. Postanowiono wykorzystywać lepiej w produkcji odpadki, zwiększać wykorzystanie materiałów zastępczych, zmniejszać zużycie materiałów i narzedzi. Aby to osiągnąć postanowiono spopularyzować współzawodnictwo o tytuł „mistrza oszczędności“.

Plenum postanowiło także rozszerzyć współzawodnictwo o tytuł najlepszego robotnika branży, o tytuł przodującego brygadzisty i o tytuł przodującego zakładu.

*

Na zakończenie obrad aktywiści Związku Zawodowego Metalowców uchwalili rezolucję, piętnującą aprobatę bońskiego Bundestagu dla prowokacyjnego planu Schumana.

„Stwierdzamy — czytamy w rezolucji — że plan ten stanowi poważne zagrożenie pokoju światowego, godzi w interesy narodu niemieckiego i polskiego. Plan Schumana pozostaje w ścisłym związku z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, odrodzeniem neohitlerowskiego Wehrmachtu i z przyśpieszeniem realizacji zbrodniczych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Cały ogrom nienawiści do hitleryzmu nagromadzony w sercu każdego Polaka w ciągu straszliwych lat wojny i okupacji, kieruje się dziś przeciwko amerykańskim bankierom i giełdziarzom, którzy usiłują uzbroić hitleryzm powalony przez Armię Radziecką“.

Rezolucja głosi dalej: „Na cześć 10-tej rocznicy powstania PPR, metalowcy polscy postanawiają jeszcze bardziej wzmóc swój wysiłek w celu spotęgowania potencjału gospodarczego i wzmocnienia sił naszej Ludowej Ojczyzny, a tym samym pomnożenia sił światowego obozu pokoju, któremu przewodzi ostoja pokoju światowego — potężny ZSRR.

Jesteśmy pewni, że wszelkie wysiłki i prowokacje podżegaczy wojennych zostaną rozbite, ponieważ siła obozu pokoju jest niezwyciężona, gdyż przewodzi mu Wielki Stalin“.

Transportowcy

(f) Obecny na Plenum Związku Zaw. Prac. Transportu Drogowego i Lotniczego, minister Transportu Drogowego i Lotniczego — tow. Rustecki szeroko omówił mający nastąpić w roku bieżącym rozwój komunikacji drogowej i lotniczej.

Budowa nowych dróg wymagać będzie stworzenia odpowiedniej bazy materiałowej. Dlatego też w roku bieżącym szczególną uwagę musimy zwrócić na podniesienie produkcji w kamieniołomach oraz podniesienie jakości wydobywanych tam surowców.

Poważne zadania stoją również przed komunikacją samochodową i lotniczą. W roku bieżącym Państwowa Komunikacja Samochodowa oraz Polskie Linie Lotnicze „Lot“ przewiozą znacznie większą ilość osób oraz masy towarowej aniżeli w roku ubiegłym. Obok walki o wykonanie przez te zakłady planu usług, należy zwrócić również baczną uwagę na podniesienie ich jakości i sprawności.

Nad sposobami wykonania postawionych przed transportowcami zadań wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono m. in. zagadnienia: współpracy między związkiem zawodowym a administracją zakładów, dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy oraz uzyskiwania maksymalnych oszczędności surowcowych.

Głównymi źródłami nie zawsze wykorzystywanych rezerw produkcyjnych — mówili dyskutanci — są oszczędności materiałów budowlanych, metali, paliwa i smarów oraz jak najlepsze wykorzystywanie maszyn i socjalistyczna opieka nad nimi.

Pracownicy Służby Zdrowia

(f) Jak najpełniejsze zmobilizowanie wszystkich pracowników służby zdrowia, w celu zapewnienia najlepszej opieki zdrowotnej ludziom pracy, usprawnienie lecznictwa we wszystkich jego formach oraz dalsze podnoszenie poziomu fachowego i ideologicznego pracowników — były głównymi zagadnieniami, które omówiło plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

W obradach plenum, oprócz ponad 100 delegatów z całego kraju, wzięli udział: wiceminister Zdrowia dr Bednarski, przedstawiciel KC PZPR dr Przysuski oraz delegaci CRZZ.

W czasie obrad stwierdzono poważne osiągnięcia, jakie notuje służba zdrowia w walce o zdrowotność naszego społeczeństwa.

Rok 1952 ma przynieść dalszą poprawę lecznictwa dla ludzi pracy. W roku tym oprócz wielkich inwestycji, nowych szpitali i innych placówek leczniczych przeprowadzona będzie szeroka akcja, mająca na celu podniesienie stanu sanitarno-higienicznego naszego społeczeństwa. Znacznie polepszyć się ma opieka lekarska nad chorymi tak w lecznictwie otwartym, jak i zamkniętym.

Omawiając w dyskusji zadania służby zdrowia na rok bieżący uczestnicy plenum stwierdzili, że podstawowym warunkiem dalszej poprawy lecznictwa jest masowy udział wszystkich członków związku we współzawodnictwie pracy. Współzawodnictwo odgrywać będzie zasadniczą rolę, mobilizując zarówno do lepszej, wydajniejszej pracy, jak i podnosząc poczucie odpowiedzialności za sprawność zakładu oraz za zdrowie człowieka, który w nim się leczy.

Ważnym czynnikiem polepszenia opieki lekarskiej jest korzystanie z osiągnięć i zdobyczy nauki radzieckiej oraz przekazywanie wzajemne swych spostrzeżeń i sukcesów przez pracowników medycyny. Dla udostępnienia lekarzom, pielęgniarkom itp. radzieckiej literatury fachowej, należy organizować kursy języka rosyjskiego. Trzeba również szerzej niż dotychczas wciągnąć lekarzy i fachowy personel do pracy związkowej i ściśle powiązać tę pracę z administracją placówek służby zdrowia.

O zapasach „na zapas“ i planowaniu

Często jeszcze zdarza się, że kierownik jakiegoś zakładu produkcyjnego, na którego terenie znajdują się bardzo poważne, znacznie przekraczające normatywy — zapasy materiałów i surowców, stwierdza z zadowoleniem: „Nic nas nie zaskoczy. Mamy wielkie zapasy — choćby na cały rok“.

Czy jest to rzeczywiście powód do zadowolenia? Czy taki kierownik zdaje sobie sprawę, na jakie straty i trudności naraża w tej sytuacji inne zakłady przemysłowe i zakład, którym kieruje, za który odpowiada? Prawdopodobnie nie.

A chodzi tu o sprawę doniosłą i ważną dla całej gospodarki narodowej — o zagadnienie planowania zaopatrzenia przez zakłady i gałęzie przemysłu i o — wynikające z tego planowania — zapasy materiałów i surowców.

„*Od prawidłowej organizacji zaopatrzenia materiałowego* — mówił tow. Mołotow w 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej — *stworzenia potrzebnych rezerw materiałowych i oszczędnego wykorzystania zasobów państwa, zależy w wielkim stopniu tempo rozwoju naszej gospodarki.*

Przy obecnym ogromnym rozmachu produkcji i budowy, precyzyjna organizacja zaopatrzenia i kontrola nad przestrzeganiem ustalonych norm wydatkowania zasobów materiałowych, mają dla państwa niezmiernie doniosłe znaczenie“.

Niezdrowe praktyki ubiegłych lat

Sprawa ta nabiera obecnie u nas w kraju wielkiego znaczenia. Mamy bowiem potężny rozmach budownictwa socjalistycznego, wszechstronny rozwój produkcji przemysłowej, zakrojone na szeroką skalę budownictwo nowych obiektów przemysłowych. Realizujemy poważne, trudne zadania planu 6-letniego — poważniejsze i trudniejsze z każdym rokiem.

Rok 1952 — przełomowy rok dla zwycięskiego wypełnienia całego planu 6-letniego, nakazuje m. in. podnieść na znacznie wyższy poziom planowanie zaopatrzenia, kontrolę tego planu i kontrolę właściwych zapasów materiałowych w poszczególnych zakładach przemysłowych.

W br. trzeba zerwać z niezdrowymi praktykami w dziedzinie zaopatrzenia, jakie miały częstokroć jeszcze miejsce w roku 1951. Wymagają tego zadania planu 1952 roku i wymaga tego nakaz jak najoszczędniejszego, najracjonalniejszego gospodarowania.

Co nam mówią niektóre przykłady z ubiegłego roku?

Mówią przede wszystkim o czynieniu przez szereg przedsiębiorstw przemysłowych „zapasów na zapas“, tzn. zapasów, które wielokrotnie przewyższają konieczną do zapewnienia ciągłości produkcji — ilość surowców i materiałów.

Oto wartość nadmiernych zapasów (surowcowych i materiałowych) w przedsiębiorstwach nadzorowanych przez pewne centralne zarządy w resorcie przemysłu ciężkiego wg stanu na dzień 30 września 1951 r., wynosiła przeszło 15 procent planowanego rocznego zużycia materiałów tych przedsiębiorstw. Swoisty rekord bije tutaj Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Włókienniczych, gdzie nadmierne zapasy w dniu 30 września ub. r. stanowiły aż 50 procent planowanego zużycia rocznego.

Mniejsze nieco zapasy, ale także bardzo poważne, posiada Centralny Zarząd Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi — 38 procent, Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego — 23.2 procent, oraz Centralny Zarząd Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego „Tasko“ — 21 procent.

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej podległym resortowi przemysłu lekkiego, nadmierne zapasy stanowią aż 85 procent planowanego zużycia rocznego materiałów.

Same tylko procenty ponadnormatywnych zapasów niewiele pokazują. Spróbujmy je przełożyć na język porównań.

Sumy, zamrożone w nadmiernych zapasach posiadanych np. przez „Tasko“, równają się sumom, przeznaczonym na pokrycie rocznych potrzeb materiałowych przemysłu obrabiarek i narzędzi; a w nadmiernych zapasach Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego równają się sumom, potrzebnym do pokrycia rocznych potrzeb materiałowych wszystkich przedsiębiorstw ogólnego budownictwa maszynowego i przemysłu budowy maszyn włókienniczych.

Nadmierne zapasy jednego z przedsiębiorstw przemysłu motoryzacyjnego wystarczyłyby do pokrycia rocznych potrzeb sześciu takich poważnych przedsiębiorstw, jakim są Zakłady im. Strzelczyka w Łodzi.

Straty są poważne

Jest rzeczą oczywistą, że takie ponadnormatywne zapasy w jednych przedsiębiorstwach powodują — i muszą powodować — trudności w zaopatrzeniu — w innych zakładach przemysłowych. Nadmierne zapasy, wynikające ze złego, nierealnego planowania zaopatrzenia, stanowią więc hamulec dla rozwoju tych zakładów, którym dany surowiec jest niezbędny do podniesienia produkcji.

Podane przez nas fakty dobitnie świadczą, że kierownictwa niektórych zakładów, a nawet gałęzi przemysłu, nie zajmują się zagadnieniem nadmiernych zapasów i nie zwalczają ich. Że kierują źle sprawami zaopatrzenia, nie interesują się w dostatecznym stopniu zaopatrzeniem i nie znają skutków złego jego funkcjonowania.

Bo czy powodowanie trudności w innych zakładach jest jedynym skutkiem tych poważnych zaniedbań w planowaniu zaopatrzenia?

Nie. Niewłaściwa gospodarka materiałowa zwraca się i przeciwko zakładom, które ją uprawiają, poprzez bardzo wysokie koszty narzutów zaopatrzenia materiałowego i zamrożenie poważnej ilości środków obrotowych.

I tak np. — straty spowodowane przez nadmierne gromadzenie zapasów w Zakładach Mechanicznych „Ursus“, tylko za trzy kwartały ub. r. — wyniosły 1 milion 800 tys. zł, straty Żyrardowskich Zakładów Lniarskich wyniosły ponad 2 miliony 200 tys. zł, Zakładów Przemysłu Cukrowniczego im. „22 Lipca“ — około 1 miliona 700 tys. zł, Zakładów Starachowickich — około 2,5 miliona zł.

W stosunku do kosztów własnych produkcji tych zakładów straty te wahają się w granicach od 0.5 procent do 3 procent rocznych globalnych planowanych kosztów wytwarzania przez przedsiębiorstwa.

Straty wyrażają się także w zbędnym wydatkowaniu siły roboczej, w niepotrzebnym obciążaniu naszego transportu itd.

Czyż można pogodzić istnienie takiego stanu z nakazem surowego reżimu oszczędzania, z nakazem jak najracjonalniejszego gospodarowania?

Planowanie więc zaopatrzenia w szeregu przedsiębiorstw nie stoi jeszcze na właściwym poziomie i daleko pozostaje w tyle za planowaniem produkcji. Nie do rzadkich należą przedsiębiorstwa, które działają tylko na podstawie jako tako skleconego rocznego planu zaopatrzenia, nie posiadając ani kwartalnych planów zaopatrzenia, ani harmonogramów dostaw, ani kwartalnych planów finansowania, nie mają często i nie przestrzegają normatywów magazynowych. Brak tego powoduje kampanijność pracy zaopatrzenia, chaos i nieraz — „komiwojażerstwo“.

Planowanie zaopatrzenia — tak samo ważne, jak planowanie produkcji

Stoi zatem zadanie: przede wszystkim — doprowadzenie do działów zaopatrzenia w możliwie najkrótszym czasie planów produkcyjnych na bieżący rok, podliczenie posiadanych zapasów i ustalenie potrzeb oraz nadmiernych zapasów i zgłoszenie ich do upłynnienia.

W realizacji tego ważnego zadania, jakim jest usprawnienie funkcjonowania zaopatrzenia, muszą pomóc odpowiednie instancje partyjne, nie dopuszczając do zaniedbania tej sprawy w zakładach, znajdujących się na ich terenie. Tylko przy odpowiedniej mobilizacji ze strony organizacji partyjnych i kontroli wykonania — mogą być te zadania rozwiązane.

Przykładem tego są zorganizowane w końcu ub. r. przez niektóre komitety wojewódzkie PZPR — wojewódzkie narady kierowników przedsiębiorstw, zaopatrzeniowców i sekretarzy organizacji partyjnych. Narady te, a szczególnie wrocławska, gdańska, poznańska — wniosły dużo cennego, postawiły jasno zagadnienie i dały konkretne wskazówki.

Chodzi o to, by w br. przełamać definitywnie sytuację w dziedzinie planowania zaopatrzenia, istniejącą w wielu jeszcze zakładach i niektórych zarządach przemysłowych; by zaopatrzenie — właściwe, racjonalne i operatywne ułatwiło i przyśpieszyło realizację planu 6-letniego.

T.S.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Fragment spotkania półfinałowego o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet pomiędzy drużynami Spójni i CWKS

Foto CAF — Dąbrowiecki

Pływackie sztafety CWKS biją dwa rekordy Polski

Na pływalni MDK odbyły się w niedzielę masowe zawody pływackie dla zawodników kl. III. Na starcie stanęło ponad 200 zawodników, reprezentujących 9 zrzeszeń.

Na zawodach tych pływacy CWKS zgłosili próby bicia rekordów Polski. Próby powiodły się i zawodnicy CWKS ustalili dwa nowe rekordy Polski w sztafetach. Na 4 x 100 m st. mot. sztafeta w składzie Jankowski, Nikodemski, Szołtysek i Cichoński uzyskała czas 5:12.3, to jest o 0.8 sek. lepiej od poprzedniego rekordu, który należał również do CWKS. Najlepszy czas na swej zmianie uzyskał Cichoński 1:16,8

Drugi rekord CWKS ustanowił w sztafecie 10 x 100 m st. dow. uzyskując czas 11:07.5. Najlepiej popłynął Kociszewski, który na swej zmianie uzyskał — 1:03,7.

W punktacji ogólnej za zawody w klasie III: 1) Ogniwo 135 pkt., 2) AWF — 121 pkt., 3) Gwardia 76 pkt., 4) AZS — 74 pkt., 5) Kolejarz — 55 pkt., 6) Budowlani — 28 pkt.

W pływackim Pucharze Miast padają dalsze rekordy Polski

ZABRZE. Na pływalni Zabrza rozegrany został rewanżowy mecz pływacki z cyklu rozgrywek o Puchar Miast między reprezentacjami Katowic i Krakowa. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Katowic 122:84.

Na zawodach tych padły dwa rekordy Polski i jeden rekord okręgu krakowskiego. Na 200 m st. grzbiet. kobiet Gellnerowa (Kat.) uzyskała rekordowy czas 3:03.0 Drugi rekord Polski ustanowiła Dzikówna na 300 m st. dow. podczas konkurencji 400 m st. dow. Dzikówna dystans 300 m przepłynęła w 4:20.4, uzyskując na 400 m czas 5:54.9 min. Nowy rekord okręgu ustanowił na 400 m st. dow. Krokoszyński, uzyskując czas 5:13,8 min.

Tabela grupy I jest następująca:

1) Katowice	3	6	351:244
2) Kraków	3	2	282:315
3) Bytom	2	0	163:237

WROCŁAW. Przy dużym zainteresowaniu publiczności odbyło się we Wrocławiu spotkanie pływackie o Puchar Miast między reprezentacjami Wrocławia i Łodzi. Uzyskano szereg dobrych wyników, ustanawiając 5 rekordów okręgowych w tym 4 Wrocławia i jeden Łodzi.

Najciekawszym punktem zawodów był wyścig na 400 m st. dow. mężczyzn, w którym startujący po długiej przerwie Tolkaczewski (Wrocław) zwyciężył Bonieckiego, uzyskując drugi w historii polskiego pływactwa wynik na tym dystansie — 5:03.4. Dobrze wypadła również startująca po dłuższej przerwie Bemówna oraz Kichnerówna i Petrusewicz, który uzyskał na 200 m st. klas., wynik gorszy tylko o jedną dziesiątą od rekordu Polski.

Tabela grupy II:

1) Warszawa	3	4	255:182
2) Wrocław	3	4	357:296
3) Łódź	3	0	268:402

W grupie III nie odbyło się spotkanie Gdańsk — Poznań. W grupie tej w wyniku poprzednich rozgrywek prowadzi Poznań przed Szczecinem i Gdańskiem.

Rozgrywki siatkarzy warszawskich o Puchar Polski

Drużyny warszawskie zakończyły 13 bm. rozgrywki na szczebiu wojewódzkim (klasy wydzielonej m. st. Warszawy) o Puchar Polski w siatkówce drużyn męskich i żeńskich).

Spotkania zespołów męskich odbyły się w sali AWF. Do dalszych rozgrywek na szczeblu ogólno-polskim zakwalifikowały się: CWKS. AZS — AWF i Gwardia, które w tej kolejności zajęły pierwsze miejsca.

W sali Budowlanych w konkurencji drużyn żeńskich w turnieju brały udział trzy drużyny AZS i jedna ze Spójni. Pierwsze miejsce zajęła Spójnia przed AZS I. Oba zespoły będą reprezentowały Warszawę w dalszych rozgrywkach ogólnopolskich.

Mistrzowie o których zapomniano

Włodzimierz Gołębiewski

Kiedy w pierwszych dniach stycznia roku bieżącego prasa opublikowała wiadomość o nadaniu przez Sekretariat GKKF tytułów mistrzów sportu 19 zawodnikom, w terenie odezwały się uzasadnione głosy, że na liście pominięto wielu sportowców, którym się te zaszczytne wyróżnienia w zupełności należały.

Bo rzeczywiście. Np. tytuł mistrza sportu otrzymał zupełnie słusznie Potrzebowski, rekordzista Polski w biegu na 800 m ale nie otrzymał go Korban. A wynik, jaki uzyskał Korban na tym samym dystansie (1:51,8) uprawnia go również do otrzymania tytułu mistrza sportu tym bardziej, że zawodnik Spójni wykazał się pracą społeczną w zrzeszeniu i zdobył SPO, a więc spełnił dwa dalsze warunki uzyskania tytułu.

„Dlaczego nie ten"

Pytań „dlaczego nie ten" jest niestety wiele. Dlaczego nie otrzymali tytułów mistrzów sportu piłkarze mistrza Polski na r. 1951 — Unii Chorzów; dlaczego nie otrzymały takiego tytułu siatkarki polskie, które w Paryżu zdobyły wicemistrzostwo Europy; dlaczego na liście zabrakło zawodników Stali, motocyklistów i pięściarzy CWKS, sportowców z innych zrzeszeń?

Odpowiedź na te wszystkie pytania jest prosta. Aparat etatowy kultury fizycznej i społeczny aktyw sportowy nie doceniły znaczenia jednolitej klasyfikacji sportowej, zbyt wolno realizowały i realizują jedno ze wskazań uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która zaleciła wprowadzenie do polskiego ruchu sportowego zasad jednolitej klasyfikacji.

Jednolita klasyfikacja jest szkołą współzawodnictwa sportowego. Jest czynnikiem, który pobudza zawodników do systematycznych treningów, który pomaga w podniesieniu poziomu szkolenia i który jest najlepszym środkiem kontroli pracy kadr instruktorskich.

Tymczasem, chociaż uchwała Biura Politycznego KC PZPR zaleciła wprowadzenie jednolitej klasyfikacji jeszcze we wrześniu 1949 r., Prezydium GKKF wprowadziło ją w życie dopiero z dniem 1 lutego 1951 r. Wydawać by się mogło, że ten długi stosunkowo okres czasu wykorzystany został przez aparat GKKF do należytego przygotowania wszystkich szczegółów technicznych, związanych z wprowadzeniem w życie jednolitej klasyfikacji. Wydawać by się mogło, że zgodnie z uchwałą GKKF przeprowadzona została w terenie szeroka akcja uświadamiająca.

Tylko 38 mistrzów sportu

Tymczasem do stycznia 1952 r. mamy w Polsce zaledwie 38 sportowców, którym przyznano zaszczytny tytuł mistrza sportu, chociaż takich, którym się ten tytuł należy, jest znacznie więcej. Również niedostatecznie przebiega akcja klasyfikacyjna dla sportowców klasy I, II i III oraz młodzieżowej.

— W powodzi akcji wyborczej ucichło u nas zagadnienie klasyfikacji — oświadczył sekretarz Rady Głównej ZS Stal tow. Grochowski, który przyznał jednak, że kilku czołowych sportowców tego zrzeszenia, jak Piwowarówna czy Jaśkiewicz powinni byli otrzymać tytuły mistrzów sportu.

AZS Warszawa zapomniał o terminach zgłaszania wniosków na mistrzów sportu i dlatego np. Gruszczyńska będzie musiała czekać na otrzymanie należącego jej się tytułu.

Niekiedy nie zapomniano o terminach, ale nienależycie udokumentowano wnioski. Np. Rada Okręgowa Spójni w Warszawie zapomniała o przesłaniu wniosków klubu dla kilku jej czołowych siatkarek i koszykarek, pakując w kopertę jedynie fotografie, życiorysy i arkusze ewidencyjne. Zarząd Główny Gwardii motywował wniosek o nadanie tytułu mistrza sportu dla Antkiewicza tym, że jest „zdobywcą brązowego medalu na mistrzostwach Europy" chociaż każdy interesujący się sportem w Polsce wie, że pięściarz ten zdobył medal na olimpiadzie i że klasyfikacja nie obejmuje roku 1948, a więc roku największego sukcesu Antkiewicza.

Gwardia przysłała również wniosek dla Masłowskiego, który tylko jeden raz w roku ubiegłym uzyskał w młocie wynik ponad 52 m., a zgodnie z regulaminem powinien uzyskać ten wynik dwukrotnie w ciągu roku.

W wielu wypadkach zawiniły poważnie wojewódzkie komitety kultury fizycznej. WKKF z Katowic nie nadesłał na czas do GKKF-u złożonego przez zrzeszenie wniosku dla 8 piłkarzy Unii Chorzów. WKKF Szczecin spóźnił wniosek dla Osińskiego. WKKF Gdańsk dla Korbana.

Można i trzeba działać szybciej

Chociaż niemal rok upłynął już od wprowadzenia w życie uchwały o jednolitej klasyfikacji, nie jest ona, jak widzieliśmy na przykładzie mistrzów sportu, doceniana przez aktyw społeczny i aparat etatowy kultury fizycznej. Popełnione na tym odcinku błędy i braki wskazują wyraźnie, że ani terenowe jednostki sportowe, ani też komitety kultury fizycznej, i rady główne zrzeszeń nie starały się z właściwą energią o wprowadzenie zagadnień jednolitej klasyfikacji do planów swej pracy.

Jednolita klasyfikacja sportowa musi w roku bieżącym objąć wszystkich sportowców polskich, a ci wszyscy, którym się tytuł mistrza słusznie należy, powinni go otrzymać w jak najszybszym czasie. Żadną przeszkodą nie powinna być tutaj ślamazarność aparatu.

Otremba i Guzikówna wygrywają eliminacje ping-pongowe

GDAŃSK. We Wrzeszczu odbyły się eliminacje czołowych ping-pongistów polskich, w celu wyłonienia reprezentacji na mecz z NRD.

Największą niespodziankę sprawił junior warszawskiej Spójni — Rogowicz, który odniósł zwycięstwo nad mistrzem Polski Patyńskim: 2:1 (22:20, 15:21, 21:17). Na początku turnieju faworytem był łodzianin Krygier, który pokonał Patyńskiego 2:0, Arbacha 2:1 i Gaja 2:0, przegrał jednak z Dembowskim 1:2, zajmując ostatecznie drugie miejsce za Otrembą.

Wśród kobiet poziom był jeszcze bardziej wyrównany. Trzy zawodniczki — Guzikówna, Smidtówna i Dorówna uzyskały po dwa zwycięstwa, a o ostatecznej kolejności zadecydował lepszy stosunek setów.

Ostateczna kolejność turnieju:

mężczyźni — 1) Otremba — 7 zwyc., 2) Krygier — 6 zwyc., 3) Gaj — 5 zwyc., 4) Rogowicz — 4, 5) Patyński — 4, 6) Arbach — 3, 7) Kawczyk — 3, 8) Dembowski — 3 zwyc.;

kobiety: 1) Guzikówna, 2) Szmidtówna, 3) Dorówna — wszystkie po 2 zwyc., 4) Heinrich — 0.

Z kraju w kilku zdaniach

W poniedziałek 14 bm. wyjeżdża z Warszawy do Gliwic na dwutygodniowy obóz treningowy drużyna tenisistów CWKS. W czasie trwania obozu projektowane jest rozegranie dwóch spotkań: Warszawa — Gliwice i Warszawa — Katowice na kortach krytych w Gliwicach i ewentualnie w Katowicach.

*

KARPACZ. 12 bm. rozpoczął się w Borowicach koło Karpacza obóz kondycyjno - szkoleniowy czołowych lekkoatletów polskich. Na obóz powołano 200 zawodników i zawodniczek. Do chwili obecnej na obóz przybyło już 140 lekkoatletów ze Stawczykiem, Kiszką, Wajnbergiem, Ważnym, Iłwicką i Łomowskim na czele.

Zawodnicy oprócz treningów odbywają wycieczki narciarskie oraz słuchają wykładów teoretycznych na temat poszczególnych konkurencji lekkoatletycznych. Obóz trwać będzie do 31 bm.

*

POZNAŃ. Finałowe rozgrywki w siatkówce męskiej o mistrzostwo województwa przyniosły zasłużone zwycięstwo poznańskiemu AZS, który wygrał wszystkie swoje spotkania w dwóch setach. W decydującym meczu AZS pokonał Kolejarza (Poznań) 2:0 (15:7, 15:7) Drugie miejsce zajął Kolejarz (Poznań).

*

SZCZECIN. W szczecińskiej hali sportowej rozegrane zostało międzyokręgowe spotkanie w piłce siatkowej i koszykowej między Zieloną Górą a Szczecinem. Zwyciężył Szczecin 3:1.

Gwardia Kraków i Spójnia Łódź prowadzą w lidze koszykowej

Dalsze spotkania w lidze koszykowej nie zmieniły zasadniczo układu tabeli. Rozegrane w Gdańsku spotkanie między miejscową Spójnią a Kolejarzem (Poznań) zakończyło się po zaciętej grze zwycięstwem Spójni 44:38 (19:18).

W pierwszej połowie gry nieznaczną przewagę mieli zawodnicy Poznania, którzy nie potrafili jej udokumentować cyfrowo. Po przerwie z chwilą opuszczenia boiska przez najlepszego gracza Kolejarzy — Feglerskiego, inicjatywę przejęła Spójnia, rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść. W drużynie zwycięzców wyróżnili się Appenheimer i Markowski II, u pokonanych Feglerski i Bayer. Najwięcej punktów dla Spójni zdobyli Sterenga — 11, Markowski II — 9, Brzozowski — 9, Lelonkiewicz — 6. Dla pokonanych Bernard — 10, i Feglerski — 9.

KRAKÓW. Mecz między krakowską Gwardią a CWKS rozstrzygnięty został dopiero w dogrywce 59:49 (47:47, 21:9), przy czym CWKS grał już w tym okresie osłabiony brakiem Kamińskiego, Szora i Popławskiego, którzy opuścili boisko za „cztery osobiste".

Najlepszymi graczami w zwycięskiej drużynie byli Dąbrowski — zdobywca 31 pkt., oraz Arlet i Pyjos. U pokonanych wyróżnili się Kamiński, Żochowski, Szor i Lubelski.

ŁÓDŹ. Łódzki Włókniarz wygrał zdecydowanie z poznańską Stalą 68:49 (27:20). Gra była prowadzona w szybkim tempie, a zawodnicy Włókniarza byli dobrze dysponowani strzałowo. Przewaga gospodarzy wzrosła jeszcze pod koniec spotkania.

Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobył Maciejewski — 24. W drużynie Stali wyróżnił się Klawenhagen, zdobywca 19 pkt.

WARSZAWA. W Warszawie rozegrano dwa spotkania o mistrzostwo ligi. W pierwszym z nich znajdująca się na drugim miejscu w tabeli łódzka Spójnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad AZS (Warszawa) 75:46 (35:28).

AZS tylko przez pierwszą połowę gry był równorzędnym przeciwnikiem. Słaba dyspozycja strzałowa uniemożliwiła akademiczkom uwidocznić to cyfrowo. Pod koniec pierwszej połowy AZS nie wytrzymuje kondycyjnie, co pozwoliło Spójni zwiększyć różnicę punktów. Po przerwie Spójnia ma zdecydowaną przewagę, którą utrzymuje do końca.

W drużynie zwycięzców wyróżnić należy Pawlaka, zdobywcę 19 pkt., Mokwińskiego i Skrodzkiego, którzy zdobyli po 13 pkt., oraz Michalaka — 11 pkt. W drużynie AZS najlepiej wypadł Niciński — 14 pkt.

W ramach tego spotkania Bartosiewicz obchodził jubileusz 600-go meczu. Przedstawiciel Zarządu Głównego AZS wyraził Bartosiewiczowi uznanie i złożył podziękowanie, gratulując mu jednocześnie otrzymanego niedawno tytułu mistrza sportu.

W drugim spotkaniu Kolejarz (Warszawa) uległ krakowskiemu Ogniwu dopiero po drugiej dogrywce. — 45:50 (15:18, 38:38, 44:44). Emocjonujące to spotkanie prowadzone było w dobrym tempie. Zwycięstwo krakowskiego Ogniwa należy przypisać większemu opanowaniu i rutynie, oraz słabej dyspozycji strzałowej Kolejarza.

Najwięcej punktów dla Ogniwa zdobył Łudzik — 17 i Chmielewski — 16. Dla Kolejarza — Zagórski — 13 i Wawro — 12.

TABELA

1. Gwardia Kraków	11	9	567:440
2. Spójnia Łódź	11	9	568:461
3. Ognisko Krak.	9	6	390:386
4. AZS W-wa	11	6	473:506
5. CWKS	11	5	552:570
6. Spójnia Gdańsk	9	4	378:370
7. Kolejarz W-wa	11	4	503:563
8. Stal Poznań	11	4	465:530
9. Włókniarz Łódź	10	3	466:458
10. Kolejarz Ostrów	8	3	345:347
11. Kolejarz Poznań	10	3	374:450

Finalistki koszykowych mistrzostw Polski

W Gdańsku, Krakowie, Warszawie i Poznaniu zakończyły się 3-dniowe rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w koszykówce drużyn żeńskich. Półfinały przyniosły duży sukces drużynom warszawskim. Trzy zespoły stołeczne Kolejarz, AZS i Spójnia zakwalifikowały się do finału. Czwartym finalistą jest krakowska Gwardia. Wymienione drużyny rozpoczną w niedzielę 26 bm. gry finałowe (systemem każdy z każdym, mecz i rewanż)

W Gdańsku w walce o pierwsze miejsce warszawski Kolejarz pokonał zdecydowanie Spójnię (Gdańsk) 48:27 (20:16).

W spotkaniu o trzecie miejsce Kolejarz (Toruń) pokonał warszawską Gwardię 69:36 (35:14).

W Krakowie 1 miejsce zdobył mistrz Polski AZS (Warszawa). W decydującym meczu AZS pokonał OWKS (Kraków) 73:37 (38:18).

W pozostałych meczach Spójnia (Katowice) wygrała ze Spójnią (Kielce) 101:23 (46:9) oraz pokonała OWKS (Lublin) 67:27 (33:20)

W Warszawie 1 miejsce zdobyła bezapelacyjnie stołeczna Spójnia, wygrywając wysoko wszystkie mecze. W trzech spotkaniach koszykarki Spójni zdobyły wysoki stosunek punktów 262:49. Pozostałe drużyny były zbyt słabym przeciwnikiem dla zespołu warszawskiego, który grał w najsilniejszym składzie z reprezentantkami Polski Rogowską, Wojewódzką, Pachlową i Dziak.

W ostatnim meczu Spójnia pokonała łódzkiego Włókniarza 78:28 (38:14).

Poza tym Ogniwo (Tarnów) wygrało z SKS „Postęp" (Białystok) 39:24 (15:14).

W Poznaniu w decydującym meczu Gwardia (Kraków) zwyciężyła Kolejarza (Poznań) 38:24 (25:16).

W meczu o trzecie miejsce Ogniwo (Łódź) pokonało po dogrywce AZS (Wrocław) 30:28 (14:17).

Serdeczne powitanie sportowców NRD w Zakopanem

ZAKOPANE. 13 bm. w ośrodku GKKF w Zakopanem odbyło się uroczyste powitanie 11-osobowej grupy narciarzy NRD, przybyłej do Zakopanego na obóz kondycyjny.

Sportowców niemieckich powitał w serdecznych słowach kierownik obozu Malczewski. W imieniu sportowców niemieckich odpowiedział przedstawiciel Komitetu Sportowego NRD, kierownik ekipy Wagner. Podziękował on polskim władzom sportowym za umożliwienie niemieckim narciarzom wspólnych treningów oraz podkreślił, że wspólny obóz przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między sportowcami Polski i NRD.

W imieniu sportowców polskich powitał niemieckich kolegów akademicki mistrz świata Dziedzic. W uroczystym powitaniu wzięło również udział 120 przodowników pracy — górników, którzy bawili w tym dniu na wycieczce w Zakopanem.

Stanisław Marusarz nadal najlepszym skoczkiem

ZAKOPANE. W niedzielę odbył się trzeci, a pierwszy w tym roku na Krokwi, eliminacyjny konkurs skoków narciarzy kadry narodowej. Zawody odbywały się w ciężkich warunkach, podczas śnieżycy i silnego wiatru. Skoki odbywały się ze skróconego rozbiegu.

Zwycięzcą konkursu i najlepszym ze skoczków był Stanisław Marusarz, który miał najdłuższy skok — 73,5 m.

Marusarz, mimo silnego wiatru skakał pewnie i spokojnie. Dobrze stylowo skoki wykonał również Jan Kula, który zdobył drugie miejsce.

Startowało 33 zawodników. Zainteresowanie zawodami było bardzo duże.

Wyniki: 1) St. Marusarz (CWKS) skoki — 73.5 i 69 m — nota 208,5 2) Kula (CWKS) skoki — 69 i 63 m nota — 202.5, 3) Węgrzynkiewicz (Ogniwo) skoki — 68 i 64 m, nota — 198.5, 4 Krzeptowski Józef (CWKS) skoki — 62 i 58 m, nota — 188, 5) Gąsienica Daniel (Gwardia) skoki — 68.5 i 62 m. nota — 188, 6) Karwacki (AZS) skoki — 64 i 63 m. nota — 185,5.

*

KARPACZ. W niedzielę 13 bm. odbyło się w Karpaczu uroczyste otwarcie nowej, treningowej skoczni narciarskiej. Skocznia ta wybudowana została dzięki ofiarnej pracy wychowanków miejscowego Domu Dziecka oraz działaczy i zawodników KS „Budowlani" Karpacz. W pierwszym inauguracyjnym konkursie skoków zwyciężył Szczupłowski (Budowlani Karpacz) — skoki: 12.5, 12,5 m — nota 172,3.

*

SZKLARSKA PORĘBA. W Szklarskiej Porębie odbyły się w niedzielę 13 bm. pierwsze w tym sezonie treningowe skoki narciarskie. Była to zarazem próba skoczni, która została ostatnio przebudowana. Najdłuższy skok wykonał Lechowicz (Unia — Szklarska Poręba) — 45 m.

Cztery mecze w II lidze bokserskiej

Rozegrane 13 bm. dalsze spotkania o mistrzostwo II ligi bokserskiej przyniosły następujące wyniki:

W Krakowie CWKS III wygrał z Unią 12:8. Bokserzy drużyny wojskowej wykazali bardzo dobre przygotowanie kondycyjne, poprawną technikę i taktykę. Niespodzianką była porażka Pasławskiego CWKS z Kałużnym w wadze lekko półśredniej.

W Poznaniu Budowlani wygrali ze Spójnią 12:8. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze półśredniej Łukowski z Leissem. Zwyciężył Leiss (Sp.) przez poddanie się przeciwnika w II rundzie. Niespodzianką było zwycięstwo Grzesiewicza (Sp.) w wadze lekkośredniej nad Buczkowskim przez k.o. w II rundzie.

W pierwszej grupie II ligi pięściarskiej prowadzą Budowlani — 6 pkt. przed Spójnią — 2 pkt.

We Wrocławiu Ogniwo zremisowało z Gwardią II 10:10. Z ciekawszych walk wymienić należy zwycięstwo Zygmunta przez dyskwalifikację Peka (Gw.) w II rundzie oraz porażkę Kurowskiego (Ogniwo), który poddał się w III rundzie Guzewiczowi (waga lekko półśrednia).

W Radomiu Włókniarz II zwyciężył Stal II 13:7.

W drugiej grupie II ligi pięściarskiej prowadzi Gwardia II — 5 pkt. przed Włókniarzem II — 3 pkt.

Kary za chuligaństwo na trybunach sportowych

Delegatura komisji specjalnej w Warszawie skierowała do obozu pracy kilku chuliganów, urządzających awantury na trybunach i boiskach w czasie meczów sportowych.

W ostatnim czasie na 24 miesięczny pobyt w obozie pracy przymusowej skierowany został Włodzimierz Brzozowski, który spowodował awanturę w czasie jednego ze spotkań piłkarskich.

Na 9 miesięcy pobytu w obozie pracy skierowano Kazimierza Cala, który swoje niezadowolenie z orzeczenia sędziowskiego przejawiał rzucaniem butelek.

Korespondenci sportowi piszą:

WKKF we Wrocławiu nie dba o warunki sanitarne na kursie w. f.

Z dnia na dzień pogarszają się warunki sanitarne i opieka lekarska na rocznym kursie instruktorów w.f. we Wrocławiu. Mimo wielu naszych interwencji, skierowani na izbę chorych koledzy muszą się kłaść do łóżek, na których nie zmienia się bielizny pościelowej. Od miesiąca w podręcznej apteczce nie ma żadnych leków ani bandaży. Administracja kursu nie troszczy się o czystość pomieszczeń, czego dowodem jest fakt, że podłogi nie były myte od trzech miesięcy.

Wśród słuchaczy kursu zaczyna zakradać się rozprężenie dyscypliny. Po urlopach świątecznych kilku z nich wróciło do Wrocławia z kilkudniowym opóźnieniem.

Chociaż ZW ZMP oraz WKKF z Wrocławia i GKKF znają częściowo sytuację, jaka panuje na kursie, nie poczyniły żadnych kroków, by ją poprawić. A czas już najwyższy.

Władysław Ciastoń
WROCŁAW

Z KOLARZAMI W WIŚLE

T. Sobański

Na drzwiach napis: Kierownictwo obozu. Wchodzimy do środka. Stoły, teczki, papiery, apteczka, maszyna do pisania i... barczysta „maszynistka", której ciężkie, w minutowych odstępach uderzenia w klawisze nie wpływają dodatnio na humor pracujących obok trenerów naszej kadry Targońskiego i Wisznickiego.

Minęła godzina 22-ga. W pokoju trenerów wre praca. Targoński (z lewej), Rzeźnicki (przy maszynie) i Wisznicki analizują przebieg dzisiejszego treningu i układają program zajęć dla kolarzy na dzień następny

„Jeszcze dwa dni pisania i będzie zupełnie dobrze — pociesza siebie i kolegów „maszynistka", a jednocześnie kierownik obozu Jan Rzeźnicki. — Wytrwałość, upór i wszechstronność powinny cechować każdego sportowca".

Zdanie swego towarzysza podziela trener Targoński. Wszechstronne przygotowanie swoich uczniów do wyścigu pragnie on uzyskać przez stosowanie odpowiednich ćwiczeń, marszów, jazd itp. Wszystkie te formy treningu opracowywane są codziennie dla każdego zawodnika, z uwzględnieniem jego samopoczucia w danym dniu i warunków fizycznych. Dobór ćwiczeń uwarunkowany jest również od pogody i terminu zbliżającego się wyścigu.

Wisznicki studiuje tabele, przecięte z góry na dół czarnymi liniami:

Wzrost zawodnika: 172 cm., wymiary ramy: 560 mm., wymiary przekładni: 50×47. Za chwilę zredagowane przez zespół trenerski pismo do Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy będzie gotowe do wysyłki. Chłopcy otrzymają 12 nowych rowerów, specjalnie przygotowanych na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

Kierownicy obozu wymieniają teraz kilka uwag na temat przebiegu dzisiejszego treningu i korygują program zajęć na jutro.

7 rano pobudka i 7.20 — apel pozostają bez zmian. 7,50 gimnastyka. Targoński wygląda przez okno. Pogoda dopisuje. Trzeba dodać krótki bieg terenowy. 8.20 mycie i porządkowanie, 9,00 — śniadanie, potem krótka pogadanka Wisznickiego o higienie sportowca i trening. Chłopcy mają przejechać po terenie płaskim około 30 km.

Przed hotelem „Centrum" 12 błyszczących rowerów. Grupa kolorowo ubranych kolarzy otoczyła Targońskiego. Krótka odprawa. Uwaga na nosy, uszy i nogi, które nie mają prawa zmarznąć! Jechać równo, bez zrywów, potem zeskoczyć z roweru, mała rozgrzewka i dalej w drogę! Nie jeść i nie rozmawiać w czasie jazdy...

Ruszyli.

W ostatnim momencie Wisznicki zatrzymuje Wrzesińskiego. Bez wiatrówki jazda jest niebezpieczna. Po chwili biała sylwetka Wrzesińskiego łączy się w oddali z barwną grupą kolarzy.

O godzinie 13,30 opróżniają się wazy z zupą, talerze z „siekanym", marchewką i kartoflami. Znikają desery. Apetyty wspaniałe. Krótkie „dziękuję" i odpoczynek.

Na wykład o godzinie 15,30 wszyscy przychodzą punktualnie.

Dzisiejszym tematem jest trening, jako wszechstronne przygotowanie organizmu do wysiłku. A więc stopniowany trening kondycyjny, przeplatany kilkoma jazdami terenowymi, bez wyczynowości, przy jednoczesnym utrzymaniu własnego rytmu i stylu jazdy. Potem przychodzi kolej na omówienie treningu wytrzymałościowego, który ma m. in. na celu opanowanie dystansu.

Po omówieniu przez prelegenta treningów szybkościowych, przygotowujących kolarza do uzyskania możliwie najlepszej szybkości na starcie, szybkości indywidualnej w czasie jazdy, a przede wszystkim zespołowej, pada z głębi sali krótkie pytanie: czy należy szybko jeść? — Nie, nie wolno — odpowiada Wisznicki — szybkie jedzenie i niedokładne żucie może być przyczyną poważnych zachorowań w czasie jazdy.

Zawsze pełen humoru Gabrych przez swoje pytanie przypadkowo uchronił kolegów od niepożądanych następstw źle stosowanych „szybkości".

Dużą część dyskusji po wykładzie poświęcono analizie wyścigu Praga-Warszawa z roku ubiegłego. Jak wykazała dyskusja, do przegranej przyczynił się przede wszystkim brak jazdy zespołowej oraz nie stosowanie się zawodników do ustalonych zasad wspólnej taktyki.

*

Kierownictwo obozu ma duże trudności w uzyskaniu wykładowcy politycznego. Wyznaczony na tę funkcję towarzysz został w ostatniej chwili odwołany przez GKKF. Wykładów dotychczas nie ma. Aktyw ZMP-owski wziął się jednak do pracy. Hadasik, Waliszewski, Łasak, Drążkowski i Chwiendacz organizują prasówki i przygotowują pogadanki kulturalno-oświatowe. ZMP-owcy pomagają też kierownictwu obozu w pracach administracyjnych. Hadasik, który jest z zawodu dekoratorem, zobowiązał się wykonać w najbliższym czasie gazetkę ścienną dla miejscowej świetlicy.

19-letni kolarz warszawskiej Gwardii, Łasak, dzieląc się wrażeniami z pierwszych dni pobytu w Wiśle, mówi:

— Jak zdołałem się zorientować z rozmów z kolegami i wspólnych dyskusji na wykładach, musimy sobie przyswoić w okresie czteromiesięcznych przygotowań do wyścigu przede wszystkim taktykę jazdy zespołowej. Bez wspólnej walki całej drużyny na trasie nie możemy liczyć na dobre wyniki. Pobyt na obozie traktuję jako wielkie wyróżnienie, które zobowiązuje mnie do wytężonej, wszechstronnej pracy nad sobą.

— Z wielkim uznaniem przyjęliśmy decyzję o tak wczesnym rozpoczęciu przygotowań do wyścigu — dodaje Wrzesiński. — Pierwszy obóz w Wiśle daje zawodnikom szerokie możliwości uzyskania wszechstronnej kondycji. Obóz treningowo - szkoleniowy we Wrocławiu, trwający bez przerwy aż do chwili startu, pozwoli nam na osiągnięcie pełnej sprawności fizycznej.

Nowy system eliminacji wprowadzony w tym roku przyczyni się do rozwoju szerokiego współzawodnictwa zarówno wśród kolarzy przebywających na obozie, jak również wśród tych kolegów, którzy pracować będą nad sobą w okresie zimowym poza obozem.

My, starsi kolarze — mówi dalej Wrzesiński — postaramy się dopomóc naszym trenerom w przygotowaniu młodych zawodników przez przekazywanie im doświadczeń i dołożymy starań, by stworzyć zgrany kolektyw zarówno w czasie zajęć obozowych jak i potem — w czasie walki na szosie.

...potem zeskoczyć z rowerów, mała rozgrzewka i dalej w drogę! Jak widzimy rozgrzewka bardzo pożyteczna.

Dziś w Warszawie

TEATRY

Polski — Intryga i miłość — g. 19
Kameralny — Grzech — g. 19.
Narodowy — Sułkowski — g. 18.15
Powszechny — Szczęście Frania — g. 19.
Współczesny — Profesja pani Warren — g. 19.
Syrena — nieczynny.
Nowej Warszawy — Poemat pedagogiczny — g. 19.45
Ateneum — Pociąg do Marsylii — g. 19.
Lalka — Maciej Kłosek — g. 11.

KINA

Moskwa — „Radosne spotkanie" — dodatek Kierunek Nowa Huta — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
Palladium — Kwitnąca Ukraina — dodatek Pieśń pracy — g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — Jednodniowi milionerzy — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — Jednodniowi milionerzy — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — Knock-out — dodatek Nowa Askania — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — Skandal w Clochemerle — dodatek Czy wiecie, że... — g. 14, 16, 18, 20.
W—Z — Małżeństwo Katarzyny— dodatek Skrzydlata młodzież — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
1 Maj — Burmistrz Anna — dodatek Przegląd sportowy — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — W dni pokoju — dodatek W kraju socjalizmu — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — Trzy spotkania — dodatek Nauka i technika — g. 14, 16, 18, 20.
Tęcza — Daleko od Moskwy — g. 15, 17, 19, 21

*

Muzeum Narodowe — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce" — czynna w dni powszednie w godz. 10—15, w czwartki, niedziele i święta od godz. 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne.

*

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki w gmachu „Zachęty", czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—18. Wystawa trwać będzie do 17 lutego. W styczniu od 15 do 18 wystawa będzie zamknięta w związku z Walnym Zjazdem Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków.

RADIO

WTOREK 15 STYCZNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Polskie pieśni, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka polska, 8.55 Aud. dla kl. V i VI, 9.10 Aud. dla klasy IX, 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Popularni pieśniarze, 10.55 „Kawałek cukru" — fragm. pow. Piotra Jilemnickiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 17.00 Skrzynka ogólna P. R. 17.15 Pog. z cyklu: „W pracowniach uczonych", 17.25 Komp. Tygodnia — S. Rachmaninow, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Recital śpiewaczy, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Reportaż, 19.20 Koncert Ork. P. R. p.d. S. Rachonia, 20.30 Rosyjskie pieśni ludowe, 20.45 „Wczoraj i przedwczoraj" — słuch. wg sztuki A. Maliszewskiego, 22.05 Muzyka kameralna, 22.32 Muzyka baletowa.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Walce symf., 6.50 Muzyka baletowa, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I i II, 13.55 Aud. dla kl. III, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.15 Koncert solistów radzieckich, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 Muzyka ludowa, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Mozaika muzyczna, 19.15 „Nowe książki", 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf., 21.30 Muzyka, 21.50 „Przysięga" — fragm. pow. W. Wasilewskiej p.t. „Rzeki płoną", 22.05 Muzyka taneczna, 22.40 Śpiewa Lina Pagliughi, 23.00 Koncert muzyki niemieckiej

OD 16 BM. PRZYJĘCIA W ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpił do przejmowania agend Państwowego Zakładu Emerytalnego. Obecnie w związku z przeprowadzką biur z ul. Inflanckiej na ul. Czerniakowską wstrzymano przyjmowanie interesantów.

Z dniem 16 stycznia br. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 231 wznowi przyjęcia interesantów w sprawach należących dotychczas do zakresu działania Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-03-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78 Dział Kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82 Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor tech. 7-01-21 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-32-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-11419